

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta Współczesna

BZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 11 (5899) Białystok — Łomża — Suwałki, 14—15 stycznia 1978 r. NAKŁAD: 182.171 Cena 1 zł

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Omówiono najważniejsze zadania związane z realizacją NPSG w pierwszych miesiącach tego roku na tle wykonania planu w 1977 r. Kierując się treścią i zaleceniami II Krajowej Konferencji Partijnej, Rada Ministrów powzięła operatywne decyzje i postanowienia, które mają na celu zapewnienie prawidłowej i rytmicznej realizacji tegorocznych planowych zadań już od pierwszego tygodnia nowego roku.

W drugim punkcie obrad rozpatrzone i przyjęte rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie statusu wojewodów. Projekt statusu poddany został szerokiej konsultacji. Określa on zadania, uprawnienia i obowiązki wojewodów oraz wzmacnia jego odpowiedzialność za rozwój społeczno-gospodarczy terenu. Konkretyzuje i rozwija ustawowe kompetencje wojewodów, wprowadza niektóre nowe rozwiązania, zwłaszcza w sferze koordynacji działań jednostek gospodarczych nie podporządkowanych radom narodowym, a także wyposaży wojewodę w skuteczniejsze instrumenty oddziaływania na realizację zadań w województwie.

Po II Krajowej Konferencji PZPR

W klimacie wysokiej aktywności społecznej

Narady aktywu w Białymstoku, Łomży i Suwałkach

Postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR spotkały się z żywym i powszechnym zainteresowaniem społeczeństwa. Stały się one inspiracją do jeszcze bardziej efektywnej, wydajnej i ofiarnej pracy oraz podejmowania aktywnych działań partyjnych na rzecz pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Wczoraj odbyły się w BIAŁYMSTOKU, ŁOMŻY i SUWAŁKACH narady aktywu poświęcone omówieniu realizacji postanowień II Krajowej Konferencji Partijnej, a jednocześnie zadań w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego w naszym regionie.

Białystok

W naradzie aktywu partyjnego województwa białostoc-

kiego uczestniczyło przeszło 400 osób: sekretarze komitetów miejskich i gminnych PZPR, komitety zakładowych i podstawowych organizacji

partyjnych, a także liczna grupa lektorów, która tego dnia odbyła seminarium na temat związane z wyborami do rad narodowych stopnia podstawowego. Obrady otworzył I sekretarz KW PZPR — Władysław Juskiewicz, podkreślając, iż spotkanie z aktywnym odbiorem w nieżywym dla całej partii okresie. Wszyscy członkowie partii, a także społeczeństwo poznaje treści obrad II Krajowej Konferencji Partijnej. Podejmowane są działania polityczne i organizatorskie, mające na celu jak najszybsze przekazanie zadań określonych przez Konferencję szerokiemu gronu aktywnych społeczeństwa i wszystkim ludziom pracy. Zbliżają się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego, a postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR stały się — zgodnie z uchwałą

Ciąg dalszy na str. 2

Nowy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR

Edward Gierek na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Katowicach

KATOWICE (PAP) — Z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA w Katowicach obradowała 13 bm. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, reprezentująca 326-tysięczną rzeszę komunistów Śląska i Zagłębia. Zainaugurowała ona nowy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej partii. Przypomnijmy, że od września do grudnia ubr. odbyły się zebrania grup partyjnych, oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych oraz konferencje zakładowe, środowiskowe, gminne, miejskie i dzielnicowe. Przeprowadzana w ich toku partyjna debata nad węzłowymi problemami życia wewnątrzpartyjnego oraz zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi stanowiła ważną część składową przygotowań do II Krajowej Konferencji PZPR.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze, które odbędą się w okresie od stycznia do marca br. sprędyją w świetle postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, zadania wojewódzkich organizacji w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Konferencje do-

konują wyboru wojewódzkich władz partyjnych. Uczestnicy katowickiej konferencji gorąco powitali przywódcę partii i narodu, Edwarda Gierka, który jako członek podstawowej organizacji partyjnej kop. „Sosnowiec” posiada mandat delegata na Konferencję. W obradach uczestniczą

również przedstawiciele centralnego aktywu partyjnego. Wygłaszając referat w imieniu Egzekutywy KW PZPR, członek Biura Politycznego I sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudzień stwierdził m. in., iż rosnące zadania, które spoczywają na wielkoprzemysłowym regionie w dziele wszechstronnego rozwoju kraju, rea-

lizowane są w warunkach ogromnego zaangażowania i aktywności klasy robotniczej całego społeczeństwa Śląska i Zagłębia. Tylko w ub. r. dostarczyło ono gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości 8,5 mld zł.

Partia — podkreślił mowa — szczególnie w okresie od VI Zjazdu konsekwentnie realizowała politykę rozwoju gospodarki państwa, w której wiodącą rolę odegrała praca w kopalniach i w przemyśle. W tym czasie w ścieżce przystosowania do nowych warunków dla rozwoju górnictwa węgla kamiennego — polskiego przemysłu narodowego. Pozwoliło to załogom kopalń uzyskać w okresie minionych 7 lat niespotykany w ścieżce przystosowania do nowych warunków dla rozwoju górnictwa węgla kamiennego — polskiego przemysłu narodowego. W tym czasie w ścieżce przystosowania do nowych warunków dla rozwoju górnictwa węgla kamiennego — polskiego przemysłu narodowego.

Ciąg dalszy na str. 2

Ingerencja Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Włoch

RZYM, WASZYNGTON (PAP) — Mimo wielokrotnych zapewnień przedstawicieli administracji waszyngtońskiej, że Stany Zjednoczone nie zamierzają ingerować w wewnętrzne sprawy innych krajów, Departament Stanu USA opublikował oświadczenie polityczne, które jest sprzeczne z tymi zapewnieniami.

Oświadczenie wydane w związku z obecnym kryzysem politycznym we Włoszech, zostało przekazane również przez ambasadę amerykańską w Rzymie. Departament Stanu USA stwierdza jednoznacznie, że przeciwny jest udziałowi komunistów w rządzie, którego-kołwiek z państw zachodnio-europejskich, również Włoch. Obecna sytuacja we Włoszech — głosi komunikat — zwiększyła niepokój rządu amerykańskiego, który życzyby sobie zmniejszenia wpływu komunistycznych w krajach Europy Zachodniej.

Oświadczenie Departamentu Stanu komplikuje sytuację polityczną we Włoszech.

Jak wiadomo chadecki rząd premiera Giulio Andreottiego utrzymywał się w władzy od 17 miesięcy, dzięki „milczącemu poparciu” komunistów i innych partii lewicowych. Odmawiał im jednak prawa do bezpośredniego udziału w sprawowaniu władzy. Doprowadziło to do obecnego kryzysu, bowiem zarówno komuniści, jak i so-

Ciąg dalszy na str. 2

Kolorowe z Białegostoku

Brigadzista montażu konstrukcji stalowych, — MARIAN PIETRUSZKO pracuje w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego już 21 rok. Przez ten czas budował wiele obiektów przemysłowych na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Nie ukrywa więc osobistej satysfakcji i zawodowej dumy z dokonani, w których jest częścią jego robotniczego trudu.

Jako długoletni i doświadczony fachowiec może dużo powiedzieć o metodach, technologi i organizacji robót w budownictwie przemysłowym. Stwierdza, że zaszyły w nim ogromne korzystne zmiany. Dziś stosuje się nowoczesne rozwiązania techniczne, czego przykładem są montowane przez jego бригадę obiekty Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra - Polkolor” w Białymstoku. Wskazuje na lekkie konstrukcje o rozpiętości między słupami 24 na 24 metry, która to rozpiętość — jak wyjaśnia dyrektor zespołu budów Józef Ok-szał — ma spore znaczenie dla organizacji i warunków pracy przyszłych załóg.

Jeszcze wczoraj wokół budowy było biło, że trudno było do niej dojść, a dziś mroźny wiatr ściga je w głąb, po których też niełatwo chodzić, a zwłaszcza w kopczyły się w mrozie, a tak że, i tak niedobrze, jak to zima na budowie. Ale że nie ma większych mrozów, robota przebiega bez za-

kłóceń i ku zadowoleniu inwestora. — Bo taka inwestycja sama przez się mobilizuje — oświadcza Pietruszko. — Przecież zakłady telewizji kolorowej to bardzo ważna sprawa dla Białegostoku. Dlatego chcemy je jak najszybciej zbudować. O proszę — wskazuje ręką — za tą ścianą już wkrótce będzie można montować maszyny.

Za tą ścianą, czyli w pierwszej, będącej na ukończeniu części zakładów, ogrzewanej i oświetlonej hali o powierzchni 14 tysięcy metrów kwadr. trwają już roboty wykończeniowe, posadzkarskie, tynkarskie, malarskie. Brigada Eugeniusza Siemieciszki z kawy kanał centralnego ogrzewania. Inne zespoły kończą prace w pomieszczeniach socjalnych, montaż instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Te części zakładów — mówi dyrektor Ok-szał — przekazywamy w końcu stycznia.

A zatem jeszcze w tym kwartale załoga ZPT „U-

nitra — Polkolor” — pracująca w starym, klasycznym zakładzie — przeprowadzi się do nowego i podejmie w nim na większą skalę produkcję różnorodnych skomplikowanych elementów do polskiego kolorowego telewizora.

Tak to w stosunkowo krótkim czasie zaowocowała także w Białymstoku decyzja Biura Politycznego KC PZPR i uchwała Prezydium Rządu o podjęciu wielkoseryjnej produkcji telewizorów kolorowych.

Dyrektor ZPT, Franciszek Piotrowski mówi:

— Po docelowym uzyskaniu mocy wytwórczych w nowych zakładach, 4-tysięczna załoga łącznie z oddziałami w Knyshynie i Lipsku wytworzyć będzie podzespoły do telewizora kolorowego i czarno-białego o wartości 4,5 mld złotych rocznie. O wielkości zamówienia niech świadczy fakt, że aż osiem-

Ciąg dalszy na str. 3

Program partii — programem wszystkich Polaków

Obrady II Krajowej Konferencji PZPR skupiły uwagę całej polskiej opinii publicznej oczekującej po tak wysokim i reprezentatywnym gremium ocen i wytycznych w sprawach najważniejszych dla społeczeństwa i kraju. Na plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — reprezentacji wszystkich sił społecznych Polski — postanowienia II Krajowej Konferencji zostały przyjęte jako platforma polityczna w nadchodzących wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego.

Najbliższe 3 tygodnie kampanii wyborczej będą okazją do najszybszej, bo sięgającej do gmin i dzielnic miast, konsultacji społecznej programu wytyczonego na II Konferencji, konfrontacji jego założeń z realiami, potrzebami i możliwościami działania w najbliższym środowisku. Całe społeczeństwo przyjmuje ten program za własny, a wynika to nie tylko z naszego systemu politycznego, w którym partia jest siłą przewodnią. Decyduje o tym realizm postanowień II Konferencji, ich zgodność z odczuciami społecznymi, trafność wyboru dróg prowadzących do przezwyciężenia trudności, jakie dają się nam ostatnio we znaki.

Konferencja nie przyniosła, bo przynieść nie mogła, gotowych recept na różne nasze obecne skomplikowane problemy. Recept takich i generalnych rozwiązań po prostu nie ma w materii tak złożonej, jak życie społeczne — gospodarcze kraju o wysokim już poziomie rozwoju ekonomicznego, otwartego na świat i ponoszącego zarówno dobre jak i złe konsekwencje tego otwarcia, kraju ludzi o szybko rosnących i w pełni uzasadnionych aspiracjach i potrzebach.

Znaczenie II Konferencji, tak jak i jej poprzedniczek, która obradowała przed 4 laty, polega przede wszystkim na uświadamianiu nam wszystkim, w jakim jesteśmy miejscu na drodze do urzeczywistnienia celów wytyczonych przez partię na la-

ta siedemdziesiąt, na całą dekadę, która z pewnością przejdzie do historii kraju budującego rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Na tym właśnie polega rola konferencji PZPR, które — na półmetku między Zjazdami — są dla partii instrumentem kontroli wykonania jej strategicznych decyzji, pozwalającym podejmować nowe zadania i korygować sposoby ich realizacji, stosownie do zmieniających się warunków zewnętrznych i wewnętrznych.

II Konferencja potwierdziła ogromny dobytek, jaki już przyniosły lata 70-te. Zmiana mapy gospodarczej Polski, pełne zatrudnienie milionów młodych ludzi, poczucie bezpieczeństwa socjalnego — to widoczne chyba dla każdego dowody autentycznego sukcesu strategii partii wytyczonej u progu tej dekady. Równocześnie jednak poziom rozwoju, jaki osiągnęliśmy, rodzi nowe, jeszcze trudniejsze problemy, w ostrzejszym świetle ukazuje wszystkie opóźnienia, zahamowania i napęcia w naszym życiu społeczno-gospodarczym, nakazuje baczenie przyglądać się koszmom naszego wzrostu.

Zadania wytyczone na ten rok i do końca 5-latki wydają się skromne, mniej spektakularne w zestawieniu z wielkimi wskaźnikami pierwszej połowy tej dekady. Trzeba jednak mieć na uwadze, że każdy procent wzrostu obliczany jest dziś od podstawy nieporównywalnie wyższej, że w wielkościach bezwzględnych są tu już lio-by ogromne, charakterystyczne dla kraju o wysokim dochodzie narodowym, godziwych zarobkach ludzi pracy, rozwiniętym systemie świadczeń społecznych. W tej ostatniej sprawie, węzłowej dla polityki społecznej lat siedemdziesiątych, II Konferencja wystąpiła z nowymi propozycjami, ważnymi z punktu widzenia najpilniejszych potrzeb i realnymi w naszych warunkach ekonomicznych. Wystarczy tu zwrócić uwagę na zapowiedź dalszego podniesienia

Ciąg dalszy na str. 3



Brigada montażowa Mariana Pietruszko z „Przemysłówki”.

Jutro, 15 bm., jest ostatnim dniem sprawdzania nazwisk w spisie wyborców. Spisy wydane są do publicznego wglądu od 30 grudnia 1977 roku i obywatelskim obowiązkiem nas wszystkich jest sprawdzenie swoich personaliów.

Członkowie obwodowych komisji wyborczych dzysurują w lokalach komisji po pięć godzin dziennie w porze dostępnej dla pracujących, adresy komisji podane są do publicznej wiadomości na obwieszczeniach w kłatkach schodowych domów mieszkalnych, na tablicach ogłoszeń na wsi. Spisy sprawdzać można osobiście bądź telefonicznie, za pośrednictwem członków rodziny u-

Jeszcze dziś i jutro sprawdzanie spisów wyborców

czynić to może jedna osoba. Każdemu sprawdzającemu podawany jest numer, pod którym figuruje w spisie wyborców. Znajomość numeru skróci czas poszukiwania nazwiska w dniu głosowania.

W wypadku nieumieszczenia nazwiska wyborcy w spisie należy za pośrednictwem

obwodowej komisji wyborczej wnieść reklamację do organu administracji państwowej, który sporządził spis.

Prawo do głosowania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat. Prawo to przysługuje również osobom, których obywatelstwo polskie nie zostało

stwierdzone, ale które stałe zamieszkuje w Polsce co najmniej od pięciu lat i nie są obywatelami innego państwa.

Osoby, przewidujące w dniu wyborów zmianę miejsca pobytu, otrzymać mogą zaświadczenia o prawie głosowania: wydają je urzędy miejskie i gminne. Na ich podstawie osoby te wpisywane są do spisu wyborców w miejscowościach, w których znajdują się 5 lutego. Przypomnijmy jeszcze raz, w niedzielę kończy się sprawdzanie spisów wyborców. Kto nie dokonał jeszcze tego patriotycznego obowiązku, powinien zrobić to jeszcze dziś bądź jutro. Sprawdzono spisy znacznie ułatwia bowiem sprawne przeprowadzenie głosowania w dniu wyborów, (fb)

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

W okresie, który minął od wojewódzkiej konferencji wyborczej instancja partyjna woj. łomżyńskiego zajmowała się rozwiązywaniem wielu złożonych problemów społecznych i gospodarczych. Chodziło o to, aby województwo łomżyńskie przekształcić w sprawnie działający organizm społeczno-gospodarczy. Kierunki przemian ustalono w programie przyjętym na tej konferencji. Dziś można już mówić o pełnej integracji społeczeństwa. W gospodarce osiągnięto w wielu dziedzinach wyższe od średnich krajowych wskaźniki. Województwo zaczyna się w kraju liczyć. Te osiągnięcia nie przychodzą łatwo. Towarzyszą im okresowe napięcia. O nich mówić się będzie na zbliżającej się Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Właśnie wczoraj Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KW — Stefana Zawadzkiego przyjęła projekt sprawozdania na konferencję i postanowiła przedłożyć ten dokument na plenum KW PZPR, które zostało wyznaczone na 19 bm. (zp)

NARADA AKTYWU KW MO W SUWAŁKACH

Pod przewodnictwem Komendanta Wojewódzkiego płk Franciszka Kaczmarka odbyła się w Oleku narada aktywu MO woj. suwalskiego. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Białecki oraz zastępca Komendanta Głównego MO — gen. bryg. Stanisław Czekowski.

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże i większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatury od -3 st. do 0 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie.

JUTRO — zachmurzenie zmienne, przelotne opady śniegu z deszczem.

DZIŚ imieniny — Feliksa i Hilarego.

JUTRO — Pawła i Domostawa, (fka)

Edward Gierek na Wojewódzkiej Konferencji Partijnej w Katowicach

Ciąg dalszy ze str. 1

Wzrost możliwości wydobywa w 1980 r. ok. 210 mln ton, w 1985 r. ok. 210 mln ton, w 1990 r. ok. 210 mln ton.

Ze względu na to, że zbudowane i uruchomione w bardzo szybkim tempie obiekty naftowej największej inwestycji — Huty „Katowice” w br. rozwinęła masowa produkcja wielu wyrobów hutniczych, zaistniały także problemy z dostawą możliwości wzrostu wysoce uszczelnionego przetwórstwa w modernizowanych zakładach metalurgicznych.

Nakłady i środki inwestycyjne w województwie — podkreślił sekretarz KW — wykorzystane zostaną tak, aby jak najlepiej służyły zaspokajaniu potrzeb paliwowych, surowcowych i materiałowych kraju. Główna uwaga zwrócona będzie na inwestycje modernizacyjne. Zagadnieniem o podstawowym znaczeniu dla dalszej poprawy warunków życia ludzi pracy regionu jest również rekonstrukcja starych dzielnic robotniczych GOP-u, przebudowa miast i układów komunikacyjnych.

W ciągu minionych 7 lat trzykrotnie wzrosła wartość eksportu z woj. katowickiego, w tym do II obszaru płatniczego — ponad czterokrotnie. Niemal w tym czasie, obok górnictwa, ma rozwijający się przemysł maszynowy. Istniejąca dalsza możliwość w tej dziedzinie szczególnie w zakresie eksportu myśli naukowo-technicznej, w czym jeszcze większy udział powinno mieć środowisko naukowe regionu.

Kształcenie programowe w 1980 r. — Z. Grudzień powiedział, iż każdy dzień pracy w woj. katowickim przynosiłby korzyści, wówczas produkcja przemysłowa wartości 1 mld 750 mln zł, a więc 2,5 raza większa niż w 1970 r. W domach budowanych w tym dziesięciolecie zamieszka 400 tys. rodzin, a tutajśże wyściełanie nie kosztowałoby 50 tys. mld zł.

Abym osiągnąć — stwierdził mówca — musimy jeszcze bardziej wzmocnić siłę ofensywności partyjnego oddziaływania, umacniać dyscyplinę społeczną i socjalistyczne stosunki między ludźmi, skutecznie zapobiegać zjawiskom negatywnym, rozwijać szeroko ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy zrodzony wśród wielkopromysłowej klasy robotniczej Śląska i Zagłębia.

W dyskusji na Konferencji, w której na obradach plenarnych zabralo głos 21, a w zespołach problemowych — 96 delegatów, zasadniczą uwagę koncentrowano na problemach decydujących o dalszym, szybkim rozwoju wielkopromysłowego regionu, wynikających z uchwał VI i VII Zjazdów partii oraz postanowień II Krajowej Konferencji Partijnej.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KW — Edward Gierek.

Wojewódzka Konferencja Partijna Edwarda Gierka stwierdziła, iż serdeczne słowa, jakie kierowanemu do niego w toku obrad traktuje jako wyraz uznania dla Komitetu Centralnego i Biura Politycznego, wyraz poparcia dla polityki partii i wysiłków, które 2.700 tys. PZPR-owców wspólnie podejmują, aby zapewnić Ojczyźnie pomyślny i trwały rozwój.

Mówiąc o patriotycznej trosce o kraj, dążeniu do stałego zwiększania wkładu w budowę siły socjalistycznej Polski, które znalazły wyraz w referacie i dyskusji na Konferencji, I sekretarz podkreślił, że stanowią one główne źródło osiągnięć woj. katowickiego w sferze produk-

cyjnej i innych dziedzinach, kształtując wysoki rytm życia gospodarczego i społecznego — zgodnie z najlepszymi rewolucyjnymi tradycjami klasy robotniczej.

Konferencja Wojewódzka — stwierdził I sekretarz KC — prawdziwie określiła kierunki rozwoju regionu i jego zadania wobec kraju, tworząc dostosowujące uchwały II Krajowej Konferencji Partijnej do konkretnych warunków i potrzeb regionu.

Wskazując dalsze ogromne zadania w procesie wszechstronnego rozwoju kraju — Edward Gierek podkreślił, że w okresie ponad 30 lat wladzy ludowej Polska przeszła drogę, którą inne kraje przebywały przez stulecia, stając się nowoczesnym państwem, o znaczącym potencjale przemysłowym, naukowym, cywilizacyjnym. Gdy większość działań naszej gospodarki posiedmiu lat dynamicznego rozwoju została w zasadniczy sposób zmierzona, osiągnięci imponujący nawet w skali światowej poziom, tym bardziej ciężka nam istniejąca jeszcze niedomaganie w tak ważnych dziedzinach jak rolnictwo, transport i komunikacja, energetyka, infrastruktura i zaplecze komunalne.

Padła czasami pytanie — skoro napotykały trudności, skoro jest nam niełatwo, to — kontynuował mówca — czemu przetrzymaliśmy wysokie tempo rozwoju, czemu np. tak wiele inwestujemy. Niekłóży, sądzę, że gdybyśmy niżej ustawili poprzeczkę, to mniej byłoby problemów. Odwrócić — problem byłoby więcej i z pewnością trudniejszy.

Omawiając główne problemy, związane z aktualnymi zadaniami partii i problemami rozwoju kraju, zagadnienia związane z budową nowego potencjału gospodarczego, rozwój i modernizacja starej bazy wytwórczej — Edward Gierek powiedział m. in., że partia widzi bliższe i dalsze potrzeby Polski i Polaków, wybierając rozwiązania trudne, ale trwałe, zapewniające mocne podstawy jej wszechstronnego rozwoju i choć jest to trudne w realizacji, to narodziło się rozumienie tej polityki i ją popiera.

Formułując narodowy plan społeczno-gospodarczy na rok 1978, zaznaczył I sekretarz KC, braliśmy pod uwagę istniejące ograniczenia i możliwości rozwoju, ale traktujemy go zawsze jako otwarty w zakresie inicjatyw zwiększających efektywność gospodarowania. Z zadowoleniem też będziemy witać każdą propozycję przekroczenia zadań poprzez lepsze wykorzystanie zasobów pracy, poprawę jej organizacji i dyscypliny, zmniejszenie zużycia materiałów i surowców — szczególnie w zakresie produkcji rynkowej i eksportowej, z wyznaczeniem i budownictwa mieszkaniowego. Tu bowiem występują największe potrzeby, tu występują również nadal nie wykorzystane rezerwy.

Mówiąc o umacnianiu się miejsca Polski w międzynarodowym podziale pracy, I sekretarz KC podkreślił, że w ciągu minionych siedmiu lat na większą niż kiedykolwiek skalę rozwinęły się stosunki ekonomiczne i naukowo-techniczne z zagranicą. Wzrostło znaczenie ma tu braterska współpraca z Krajem Rad. Opowiadał się za wspólnymi przedsięwzięciami w długoterminowych programach współpracy między państwami socjalistycznymi, aktywnie uczestnicząc w dalszym doskonaleniu funkcjonowania RWPG.

Rozszerzamy również po-

ważnie nasze stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi, czemu sprzyja polityka odprężenia międzynarodowego, w której Polska jest głęboko zaangażowana, a także partnerską współpracę z krajami rozwijającymi się.

Po II Krajowej Konferencji Partijnej wszystkie organizacje partyjne, ognia administracji i gospodarki muszą dołożyć przemyśleć wnioski płynące z jej postanowień.

W tej wielkiej pracy, jaką mamy wspólnie wykonać, z całym narodem — powiedział Edward Gierek — chcielibyśmy, aby było nas jak najwięcej, by większą rolę w rozwoju kraju, w pracy dla ludzi spełniały związki zawodowe i konferencje samorządu robotniczego, by bardziej aktywnie była działalność organizacji młodzieżowych i społecznych.

Sądzę — powiedział na zakończenie wystąpienia Edward Gierek — że zamierzenia, jakie w toku dzisiejszych obrad przedstawiła katowicka organizacja partyjna, przyniosą dobre rezultaty.

Przekazując członkom PZPR i wszystkim ludziom pracy woj. katowickiego podziękowania za pracę, za zaangażowanie, ofiarność i dyscyplinę, Edward Gierek życzył, aby tak jak dotychczas nadal przodowali w pracy dla dobra Ojczyzny, aby pomyślnie układały się życie w ich rodzinach.

Przeniesienie I sekretarza KC PZPR uczestniczący obrad przyjęli gorącą owacją. Konferencja dokonała wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego: członków i zastępców członków KW PZPR w Katowicach oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Następnie odbyło się pierwsze, plenarne posiedzenie nowego wybranego Komitetu Wojewódzkiego, na którym jednomyślnie I sekretarzem KW PZPR w Katowicach został wybrany ponownie członek Biura Politycznego KC PZPR — Zdzisław Grudzień.

W czasie przerwy w obradach delegacja górników z kopalni zagłębiarskich wręczyła I sekretarzowi KC PZPR — ministrowi pomnika inicjatora socjalistycznego współzawodnictwa pracy — górnika Wincentego Pastrowskiego oraz pamiątkowy medal wybity z okazji 30-lecia tego ruchu. Zamełdowali oni Edwardowi Gierkowi o wykonaniu czynów podjętych dla uczczenia II Krajowej Konferencji Partijnej, których efektem było wydobywanie ponad 10 tys. ton węgla — dodatkowo.

I sekretarz KC PZPR serdecznie podziękował górnikom zagłębiarskim za ponadplanowe tony węgla i za pamięć, jaką oddają inicjatorowi współzawodnictwa pracy.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek w towarzystwie Zdzisława Grudnia — w piątek w godzinach popołudniowych odwiedził Hutę „Katowice”. Serdecznie witany przez hutników i budowniczych tego kombinatu metalurgicznego udał się pod pracujący od 30 grudnia drugi wielki piec, gdzie zapoznał się z rozwojem produkcji. W bezpośrednich rozmowach z pracownikami, I sekretarz KC PZPR pogratulował serdecznie budowniczym i założycielom rektora budowy i uruchomienia tego obiektu, który powstał zaledwie w ciągu 12 miesięcy.

Do dnia 13. m. piec nr 2 dał już ponad 36 tys. ton surowca. Następnie E. Gierek zapoznał się z postępowaniem prac budowlano-montażowych w walcowni dużej, której rozruch ma nastąpić w I półroczu br.

Ciąg dalszy ze str. 1

Ogólnopolskiego Komitetu FJN — platformą wyborczą. Tow. W. Juszkiewicz podziękował wszystkim organizacjom partyjnym i zakładom pracy, których wysiłek i dodatkowa działalność towarzyszyły biurokratycznej delegacji na Konferencję. Podejmowane były cenne inicjatywy produkcyjne i społeczne, odbywały się uroczyste zebrania partyjne, na których przyjmowano nowych kandydatów PZPR.

Sekretarz KW PZPR — Stanisław Zieliński, zapoznał aktywnie z przebiegiem II Krajowej Konferencji PZPR i zadaniami, jakie z jej postanowień wynikają dla województwa biurokratycznego. Ocenił on dokonania w społeczno-gospodarczym rozwoju Biurokratycznego w ciągu dwu minionych lat, wskazał najistotniejsze problemy w realizacji tero-

Z kolei sekretarz KW PZPR — Józef Piechowski omówił zadania stojące przed organizacjami i instancjami partyjnymi w upowszechnianiu i wdrażaniu postanowień Konferencji. Do końca stycznia organizacja partyjna odbędzie zebrania, w czasie których uzupełni programy działania o zadania wynikające z treści II Krajowej Konferencji PZPR. Również instancje partyjne pierwszego stopnia na swych plenarnych posiedzeniach dokonają podobnych uzupełnień programów.

W czasie zebrania wytyczne zostaną również zadania stojące przed członkami partii w kampanii wyborczej do rad narodowych, omówione zostaną sprawy społeczno-produkcyjne i gospodarcze i rozwoju szeregu partyjnych.

Podsumowując naradę I sekretarza KW PZPR — Władysław Juszkiewicz stwierdził, iż wojewódzka organizacja partyjna Biurokratyczna czeka bardzo poważny wysiłek, którego efektem powinien być dalszy dynamiczny rozwój

W klimacie wysokiej aktywności społecznej

społeczny i gospodarczy Biurokratyczny, a także wyraźna poprawa warunków życia ludu pracy. Wykonanie zadań, które II Krajowa Konferencja Partijna określiła dla całej partii, wymaga zespolenia wysiłków wszystkich ludzi pracy, a także zacieśnienia więzi organizacyjnej partyjnych z całym społeczeństwem.

Z całą satysfakcją odnotowujemy fakt — powiedział mówca — że nasze wojewódzkie zamierzenia i plany wychodzą naprzeciw tym celom, które wytyczyła II Konferencja Partijna. Od dłuższego czasu kładziemy nacisk na rozwój produkcji rynkowej i eksportowej. Około 80 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych przeznaczamy na rozwój i modernizację przemysłu konsumpcyjnego, produkcji żywności i budownictwa mieszkaniowego. Użyliśmy dwukrotnie wyższe niż w poprzednim pięcioletnim tempu wydajności pracy.

Naszą ambicją — podkreślił tow. W. Juszkiewicz — jest systematyczne odpracowywanie i skracanie dystansu dzielącego nas od najbardziej rozwiniętych regionów kraju. Możemy ten cel osiągnąć w

jedyny tylko sposób — uzyskując wyższą od średniej krajowej dynamikę postępu społeczno-gospodarczego. I ten główny strategiczny cel uduje się nam w ostatnich latach osiągać z pełnym powodzeniem.

Odnotalowaliśmy wyniki ubiegłego 1977 roku jako dobre, a w wielu dziedzinach bardzo dobre. Wiele założeń biurokratycznych

kich zakładów przemysłowych podjęło dodatkowe zobowiązania, których wartość wynosi ok. 1 miliarda złotych. Wypracowaliśmy dobre podstawy do rytmicznego wykonania zadań roku bieżącego. Od pierwszych dni tego roku notujemy wysokie tempo pracy.

Mówiąc o ważnym dla wojewódzkiej organizacji partyjnej wydarzeniu, jakim są zbliżające się wybory do rad narodowych tow. W. Juszkiewicz stwierdził, iż kampania ta powinna być wykorzystana do zapoznania całego społeczeństwa z postanowieniami II Krajowej Konferencji PZPR, a także zadaniami określonymi w planach rozwoju Biurokratycznego.

Narada zakończyła się stwierdzeniem, iż 40-tysięczna biurokratyczna organizacja partyjna jest w stanie wykonać w pełni zadania, które wynikają z II Krajowej Konferencji i że kolejną szansą przyspieszonego rozwoju województwa wykorzystania z korzyścią dla całego społeczeństwa.

Łomża

Również wczoraj w Łomży odbyła się narada aktywności partyjnej, poświęcona omówieniu postanowień II Krajowej Konferencji PZPR oraz wynikających z nich zadań dla wojewódzkiej organizacji partyjnej. Na naradzie, której przewodniczył sekretarz KW PZPR, przewodniczący KW FJN Waldemar Szpalicki, przedyskutowano także za-

Ingerencja Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Włoch

Ciąg dalszy ze str. 1

czwartek wieczorem komentarzy na temat oświadczenia amerykańskiego. Kierownictwo WPKP zakończyło posiedzenie poświęcone omówieniu bieżącej sytuacji politycznej w kraju i kroków jakie zamierza podjąć w najbliższej przyszłości.

G. Paletta stwierdził, że sytuacja we Włoszech jest poważna, a stanowisko komunistów włoskich pozostało jasne: żądają oni utworzenia rządu jedności narodowej ze swym udziałem. Chacęda rządu sobie świetnie sprawę z faktem, że sytuacja nie może daleko wyglądać tak, jak obecnie, mimo to jednak nie przedstawia żadnej katastrofy.

W Rzymie w najbliższy piątek, że amerykańskie oświadczenie stanowi jawną i brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Włoch, próba wpływu na bieg spraw w tym kraju, co pozostaje w sprzeczności z deklarowaną niejednokrotnie przez prezydenta Cartera polityką nieingerencji.

Dziennik Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti!” stwierdza w piątek, że amerykańska ingerencja w sprawy włoskie jest nie do przyjęcia i stanowi pogwałcenie zasad, na jakich opiera się stosunki między państwami. Jest nawet pisał „Avanti!” — deklaracja Departamentu Stanu USA stanowi wyraz znanego już wcześniej poglądu amerykańskiego, iż nie podlegają ingerencji politycznej i psychologicznej w obojętne sprawy państw.

Członek sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej Giancarlo Pajetta odmówił w

Tematem narady było podsumowanie wyników pracy MO w woj. suwalskim w roku 1977 nad podniesieniem ludu, porządku i dyscypliny społecznej oraz określeniu zadań w tej dziedzinie na rok bieżący. Zaskakująca została potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na ochronę gospodarki żywnościowej, mienia społecznego i prywatnego, walkę z kradzieżami i marnotrawstwem majątku, alkoholizmem i pasywnym trawieniem marginesu społecznego, chuligaństwem i rozbójem. Mówiono o konieczności dalszej poprawy bezpieczeństwa na drogach i lepszego zabezpieczenia ruchu turystycznego m. in. przy udziale młodzieży i ORMO oraz skuteczniejszej pracy z młodzieżą moralnie zagrożoną.

Dotychczasowa praca milicji spotkała się z pozytywną oceną wojewódzkich władz partyjnych oraz resortu Spraw Wewnętrznych. Tow. Zbigniew Bialecki na zakończenie zapoznał zebranych z treściami II Krajowej Konferencji PZPR (og).

Ciąg dalszy ze str. 1

z trzech województw

II Krajowa Konferencja PZPR wzięła pod uwagę powściągliwość w wyżywieniu narodu. W rozwiązaniu tego problemu jeszcze większą rolę musi odegrać rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy, dysponujący znacznymi rezerwami produkcyjnymi również w woj. łomżyńskim. I o tych sprawach — podkreślano na naradzie — należy rozmawiać w czasie spotkań kandydatów na radnych z wyborcami, podejmować konkretne działania w celu szybkiej likwidacji przeszkód, utrudniających dynamiczny rozwój produkcji rolnej.

Postanowienia II Krajowej Konferencji Partijnej, przyjęte jako podstawa platformy wyborczej. Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu są dla inspiracji dla wszystkich patriotów, dla wszystkich mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej. Będą one wszechstronnie omówione na przedwyborczych spotkaniach z ludnością oraz na zebraniach partyjnych. W ich upowszechnianiu i wcielaniu w życie najważniejszą rolą przypada członkom i kandydatom PZPR. Od ich aktywności, inicjatywy, siły oddziaływania zależać będzie powodzenie w dalszych wysiłkach na rzecz przyspieszenia społeczno-gospodarczego rozwoju woj. łomżyńskiego. (zp)

Suwałki

W woj. suwalskim nazajutrz po zakończeniu obrad II Krajowej Konferencji PZPR odbyły się pierwsze spotkania delegatów z załoгами zakładów pracy poświęcone omówieniu wyników Konferencji. Bogaty wachlarz prac związanych z popularyzacją i wdrażaniem treści Konferencji rozpoczął się od spotkań i sekretarza KW PZPR — Zbigniewa Bialeckiego z załogami Suwalskich Zakładów Płyt Włókowych i Fabryki Mebli oraz

Elckich Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej. Wczoraj pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — Zbigniewa Bialeckiego odbyła się w Suwałkach narada aktywności wojewódzkiego na temat treści i wyników obrad II Konferencji oraz zadań oczekujących woj. suwalskie w związku z jej postanowieniami. Podobne narady — ukonkretniające zadania dla poszczególnych miast i gmin — odbędzie się następnie z udziałem aktywności wojewódzkiego w terenie. Wdrażanie treści II Konferencji będzie też przedmiotem zebrania partyjnych oraz kampanii wyborczej do rad narodowych, bowiem uchwały II Konferencji zostały — jak wiadomo — przyjęte przez OK FJN — jako platforma polityczna w zbliżających się wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego.

Relacjonując przebieg i wyniki II Krajowej Konferencji PZPR, tow. Zbigniew Bialecki zaakcentował powszechnie znany fakt, że była ona odpowiedzią na oczekiwania ludu pracy w całym kraju. Przygotowaniem do Konferencji towarzyszył wzmocniony wysiłek klasy robotniczej i rolników, zmierzających do dostarczenia na rynek dodatkowej produkcji artykułów szczególnie potrzebnych i poszukiwanych w woj. suwalskim, takich jak: ziemniaki, owoce, warzywa, produkty zwierzęce. Wzrost produkcji i efektywności gospodarowania, a tym samym poprawa warunków życia ludu pracy.

Postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR spotkały się z gorącym poparciem i żywym zainteresowaniem wszystkich mieszkańców woj. łomżyńskiego. Wyrazem tego między innymi były liczne podejmowane przez mieszkańców miast i wsi zobowiązania produkcyjne, czyny społeczne, zaciągane warty produkcyjne i tworzone przez członków ZSMP brygady dobrej jakości.

Chodzi teraz o to, aby utrzymać ten klimat wysokiej aktywności społecznej i produkcyjnej, wykorzystując do pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz programu przyspieszonego rozwoju woj. łomżyńskiego. Jest to ważne zadanie dla instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych, ogniw FJN.

Tow. Zbigniew Bialecki akcentował w swoim wystąpieniu, że treść II Krajowej Konferencji, która są szczególnie ważne i istotne dla mieszkańców i gospodarki woj. suwalskiego, ich realizacja w sferze podniesienia efektywności gospodarowania w przemyśle i rolnictwie oznacza częstokroć potrzebę dokonania przeobrażeń w świadomości, obyczajowości, podniesienia kultury technicznej i świadomej dyscypliny pracy na każdym stanowisku. W gospodarce całego kraju, również w naszym regionie — dokonania się w ostatnim czasie poważna rekonstrukcja bazy technicznej. Jednym z najważniejszych zadań w tym zakresie jest podniesienie poziomu wykształcenia i kwalifikacji pracowników. Wyższe kwalifikacje są to źródła bardzo ważnych, społecznych i produkcyjnych rezerw, które w woj. suwalskim dotąd nie były jeszcze w pełni wykorzystane. Ściągnięcie po nie jest jednym z najważniejszych zadań, które klasa robotnicza i rolnicy Suwalszczyzny podjąć muszą w odpowiedzi na rezolucję Konferencji.

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
KOSZYKÓWKA. Godz. 18 — hala przy ul. Jurjewskiej w Białymstoku — mecz II ligi kobiet Włóknar Białystok — Korona Kraków.
Godz. 19 — Kolno — konkurencja narciarska Łomżyński Zimowy Olimpiady Młodzieży Szkolnej. Dalszy ciąg zawodów w niedzielę o godz. 9.30.
ZEBRANIA. W sobotę o godz. 17 w Klubie Rolnika w Jakubowie szkolnym odbędzie się plenarne posiedzenie Gminnego Klubu Olimpijczyka w Białymstoku. Wczoraj — kulig dla sympatyków.

NIEDZIELA

KOSZYKÓWKA. Godz. 12 — hala przy ul. Jurjewskiej w Białymstoku — mecz II ligi kobiet Włóknar B-stok — Korona Kraków.
SIATKÓWKA. Godz. 16 — sala LO przy ul. Narwskiej w Białymstoku — towarzyski mecz kobiet SZS AZS B-stok — Stal FSO W-wa.

JUDO. Godz. 9.30 — hala przy ul. Jurjewskiej w Białymstoku — wojewódzkie zawody juniorskie młodszych.

TENIS STOŁOWY. Godz. 10 — sala LO w Łomży — strefowy turniej klasyfikacyjny seniorów z udziałem reprezentantów woj. biurokratycznego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, kieleckiego, suwalskiego i warszawskiego. Dalszy ciąg imprezy w niedzielę o godz. 9.

SIATKÓWKA. Mecz klasy międzywojewódzkiej (początek meczu 10.00) w Suwałkach, Tur — SZS Hajnówka (SP nr 1 w Białymstoku), SZS AZS III — Zorza (II LO w Białymstoku), Męczyński Gwardia — Włóknar (SP nr 15, ul. Broniewskiego w Białymstoku), Tur — AZS B-stok (SP nr 1 w Białymstoku), Olimpia — Wigry (SP nr 5 w Zambrze).

NARCIARSTWO. Godz. 10 — Gólsz — bieg płaski w ramach III Suwalskiej Zimowej Olimpiady Młodzieży Szkolnej (w niedzielę o godz. 10 — bieg rozstawny).

TENIS STOŁOWY. Godz. 10 — hala Skry w Czarnej B. — III masowy turniej o puchar ZG ZSMP na szczeblu woj. biurokratycznego. Zgłoszenia — na miejscu. Najlepsi stanowią będą reprezentację na finał centralny.

NARADY. W niedzielę o godz. 9 w sali WZ przy ul. Jurjewskiej 33 w Białymstoku odbędzie się kwartałna narada pilarskiej kadry trenerów-instruktorów klubów OZPN Białystok. (ko)

OPTYZMIZM I NADZIEJA

Wielki plynące z Genewy budzą optymizm i nadzieję. U ich źródła leży wyraźny postęp w rokowaniach radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. A więc w najważniejszej dziś sprawie dla pokoju w przyszłości świata.

Jak wynika z doniesień prasowych został już opracowany wielostronny projekt układu. Ma być on jednak wzbogacony o nowe postanowienia będące przedmiotem obecnej fazy rozmów. W genewskich kołach politycznych panuje przekonanie, że układ SALT II zostanie ostatecznie przyjęty w tym roku. Stworzy to nową szansę rozszerzenia rozmów radziecko-amerykańskich — i nie tylko na jeszcze szerszą skalę. Chodzi tu głównie o uszczelnienie w dalszych negocjacjach, radzieckich propozycji dotyczących jednoczesnego zaprzestania przez wszystkie państwa produkcji wszelkich rodzajów broni jądrowej — atomowej, wodorowej i neutronowej oraz stopniową redukcję nagromadzonych już zapasów tej broni.

Postęp w rozmowach radziecko-amerykańskich w Genewie rokuje korzystną perspektywę w dla międzynarodowych rokowań rozbrojeniowych. Turcję zarazem drogę do uczynienia odprężenia procesem trwałym, nieodwracalnym.

OBŁĘDNA FALA

Nie ma spokoju pod niebem Italii. W tych dniach przez wiele miast włoskich przelewa się obłędna fala terroru i przemocy. Schemat działania jest wszędzie taki sam: prowokacja i odpowiedź.

Widownia szczególnie gwałtownych, krwawych zajęć stał się Rzym. Zaczęło się od tego, że bliżej nieidentyfikowani lewacki „Krajowa Rupa Rewolucyjna” zamordowała dwóch młodych ludzi, członków neofaszystowskiej partii MSI. W odwet za to bojówkarze faszyzmu wyszli na ulice pając samochodami i autobusy, paraliżując komunikację, podpalając budynki publiczne. Doszło do zbrojnych starć z policją, padli zabieli i ranni. Ze strachu kraju fala terroru przeniosła się na ulice innych miast. Akty przemocy podejmowane na

przebiegają przez bojówkarzy neofaszystowskie i lewackie ugrupowania ekstremistyczne, które trwają już w Włoszech od roku, obecnie przybrały nie spotykane dotąd rozmiary. Nie więc dziwnie, że coraz głośniejsze są głosy o konieczności skutecznej i samodzielnego terroru. Rozlegają się także ostrzeżenia przed groźbą powrotu faszyzmu. Włoski dziennik „Osservatore Romano” pisał, że nie może być pobłażania, łaski, ani litości zarówno dla tych, którzy niosą śmierć i mord, jak i dla tych, którzy na nią idą.

Rząd podejmuje specjalne środki bezpieczeństwa. Ale sytuacja jest nadal na-

plebisycytowa farsa. W Chile odbył się swolasty plebisycyt. Każdy, kto ukochał 18 lat musiał odpowiedzieć „tak” dla prezydenta lub „nie” dla ONZ. Oczywiście pod groźbą kary. Sześć chilijskiego reżimu — gen. Augusto Pinochet — pozwolił sobie na aranżację owej plebisycytowej farsy z dwóch powodów. Po pierwsze — chciał „udowodnić światu”, że jest nie kwestionowanym władcą kraju. Po drugie — chciał przekonać chilijskich, że jego rząd pałł ofiarą „spisku” i „międzynarodowej agresji”. Wyniki plebisycytu miały stanowić niejako odpowiedź na niedawną rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które obzyskało większość głosów potępiając reżim chilijski za gwałcenie praw człowieka. Oczywiście Pinochet zdaje sobie sprawę z tego, że przeciwnicy chilijskiej nie zna tej rezolucji. Bo i skąd, skoro miśsiowska prasa nie lubi prawdy, na ten temat nie pisała. Wile też, że nikt w sposób oficjalny nie przedstawiał się jego zamysłom. W tych warunkach — wobec panującego w kraju terroru politycznego, przedłożenie w plebisycytcie reżimu koncentracji tysięcy patriotów oraz ciałych mordów politycznych — wyniki plebisycytu były z góry przesądzone. Niewątpliwie poprawy one samopoczucie dyktatora.

PLEBISYCYTOWA FARSZA

plebisycytowa farsa. W Chile odbył się swolasty plebisycyt. Każdy, kto ukochał 18 lat musiał odpowiedzieć „tak” dla prezydenta lub „nie” dla ONZ. Oczywiście pod groźbą kary. Sześć chilijskiego reżimu — gen. Augusto Pinochet — pozwolił sobie na aranżację owej plebisycytowej farsy z dwóch powodów. Po pierwsze — chciał „udowodnić światu”, że jest nie kwestionowanym władcą kraju. Po drugie — chciał przekonać chilijskich, że jego rząd pałł ofiarą „spisku” i „międzynarodowej agresji”. Wyniki plebisycytu miały stanowić niejako odpowiedź na niedawną rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które obzyskało większość głosów potępiając reżim chilijski za gwałcenie praw człowieka. Oczywiście Pinochet zdaje sobie sprawę z tego, że przeciwnicy chilijskiej nie zna tej rezolucji. Bo i skąd, skoro miśsiowska prasa nie lubi prawdy, na ten temat nie pisała. Wile też, że nikt w sposób oficjalny nie przedstawiał się jego zamysłom. W tych warunkach — wobec panującego w kraju terroru politycznego, przedłożenie w plebisycytcie reżimu koncentracji tysięcy patriotów oraz ciałych mordów politycznych — wyniki plebisycytu były z góry przesądzone. Niewątpliwie poprawy one samopoczucie dyktatora.

Ala zarazem pogłębiły izolację jego reżimu na forum międzynarodowym. Wobec farsy plebisycytowej nie tylko wszystkie delegacje chilijskie, partie polityczne, ale również wiele organizacji międzynarodowych, w tym — co warto odnotować — Światowa Organizacja Młodzieży Demokratycznej, która określiła ową plebisycytę jako „ostatnią maskaradę reżimu gen. Pinocheta”.

OSTATNIA MASKARADA

Ostatnia maskarada. Trudno o bardziej dosadne określenie głosowania w warunkach siły i przemocy. Tak też zostało ono ocenione przez opinię światową.

WZWIĘTA SIŁA

SPOTĘGOWANE TRUDNOŚCI

W Portugalii nadal trwa kryzys rządowy. Przywódca socjalistów — Mario Suarez, który otrzymał ponownie misję utworzenia rządu na spore trudności z jego sformułowaniem. Tymczasem sprawy, które nowy rząd powinien szybko rozstrzygnąć nie należą do łatwych.

Jak wiadomo Portugalia przeżywa poważne kłopoty gospodarcze. Deficyt handlu zagranicznego przekroczył 1,5 mld dolarów, inflacja sięgnęła granicy 30 procent, rosną w dalszym ciągu szeregi bezrobotnych. Poprzeźniętymi miłośnikami kredytów z socjalistów czynili starania o zaciąganie kredytów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Wzrostło nawet przekonanie, iż kredyty takie uzyska, pod warunkiem jednak, że wprowadzi odpowiednie program oszczędnościowy. I taki program powstał. Jednak na przyszłość jego realizacja jest wątpliwa. Wobec tego socjaliści z komunistami, którzy walczyli o władzę, zaczęli szukać nowych sojuszników. Wobec panującego w kraju terroru politycznego, przedłożenie w plebisycytcie reżimu koncentracji tysięcy patriotów oraz ciałych mordów politycznych — wyniki plebisycytu były z góry przesądzone. Niewątpliwie poprawy one samopoczucie dyktatora.

Co więc dalej? Trudno w tej chwili oś konkretnego powiedzie. Najbardziej prawdopodobne wydaje się utworzenie gabinetu złożonego z technokratów. W tym wypadku stanowiliby to umocnienie pozycji prezydenta.

SZUKANIE KOMPROMISU

O Gypcie znów głośno. Trwają właśnie poszukiwania kompromisu między zainteresowanymi stronami. Wraz z tym ożyły nadzieje na rozwiązanie narosłego tu wąsła sprzeczności.

Sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim odwiedza zainteresowane strony — Katar, Ateny, Nikozję, Rozmawia z członkami politykami Turcji i Grecji, a także z przywódcami dwóch narodowo-wyzwoleńczych grup — greckiej i tureckiej. Pewien optymizm wyraził po spotkaniu z szefem nowego rządu w Ankarze — Bulentem Ecevitem. Jest to dobra prognoza. Nie kto inny przecież jest władzą w Ankarze — Ecevit, był premierem Turcji w 1974 r., podjął decyzję o wywołaniu wojsk tureckich na Cypr. Pod ich naporem kilkanaście tysięcy Greków cypryjskich musiało opuścić swe domostwa i szukać schronienia wśród ewnych pobratymców na południu. Jednocześnie na opasowanych przez wojska tureckie obszarach powstały faktycznie nowe organizmy państwowe, który choć skupia tylko jedną piątą ludności cypryjskiej, obejmują 40 procent terytorium wyspy. Teraz, w obliczu narosłych konfliktów, premier Ecevit wydaje się skłaniać ku ostrożnemu jego rozwiązaniu. Ale nie jest to sprawa łatwa ani prosta. Co prawda obie strony — grecka i turecka — zgadzają się na utworzenie na wyspie dwuregionowego państwa federacyjnego, lecz różnią się co do kształtu i kompetencji przyszłej władzy. Grecy cypryjscy opierają się bowiem za silnym rządem centralnym, Turcy zaś za silnymi rządem regionalnymi, które spełniałyby faktycznie pełnię władzy.

Różnice zdań są więc znaczne. Nie są one jednak aż takie, aby przy dobrej woli zainteresowanych stron nie można ich było zniwelować. Leży to wszakże w interesie obu wspólnot zamieszkujących wyspę.

MIECZYSLAW CHAJ

Program partii - programem wszystkich Polaków

Ciąg dalszy ze str. 1

plac najniższych, poprawy sytuacji emerytów utrzymujących współmałżonka, pomocy finansowej dla pracowników opiekujących się małymi dziećmi.

Sprawą dziś najważniejszą — a II Konferencja potwierdziła to bardzo mocno — jest takie gospodarowanie ogromnym naszym potencjałem, a zwłaszcza mającym produkcyjnym i kwalifikacyjnym kadr, by można było lepiej zaspokajać potrzeby ludności, by osiągać maksimum korzyści społecznych przy minimum kosztów ekonomicznych, by ustabilizować sytuację rynkową i płatniczą kraju oraz nasze rodzinne budżety. Chodzi tu, mówiąc najogólniej, o wyższą efektywność gospodarowania, o przyspieszenie manewru zapoczątkowanego uchwałą V i IX Plenum KC PZPR.

Założenia tego manewru będą obowiązywać w całym kraju, i to nie tylko gospodarczym, dziś i w dalszej perspektywie. To rozumieć, bowiem wysoka efektywność gospodarowania, przeobrażenia w strukturze inwestycji i produkcji, podniesienie roli rachunku ekonomicznego — wszystko to nie może być działaniem doraźnym, podjętym w obliczu obecnych trudności, lecz stałym sposobem działania i myślenia nie tylko w latach najbliższych, ale także i w następnej dekadzie. Taka jest bowiem logika rozwoju socjalistycznego społeczeństwa i gospodarki.

Konsekwencją tej świadomości był wielokrotnie zgłaszany na Konferencji postulat ulepszenia instrumentów sprzyjających efektywności gospodarowania, doskonalenia systemu planowania i zarządzania. Za ważne zadanie uznano umocnienie centralnego planowania oraz dyscypliny wykonywania planów na wszystkich szczeblach działalności gospodarczej. Równocześnie jednak wielu przedstawicieli organizacji partyjnych przemysłu i instytucji terenowych mówiło o konieczności tworzenia stabilnych warunków tej działalności, sprzyjających wyzwolaniu inicjatyw aktywności gospodarczej i społecznej.

Wiążę się z tym drugi, niezwykle ważny nurt obrad II Konferencji — konieczność dalszego umacniania i pogłębiania demokracji socjalistycznej. Potrzeba ta jest nakazem dnia w czasie, gdy od czynników subiektywnych, od postaw ludzi, ich inicjatyw, twórczego stosunku do pracy i poczucia współodpowiedzialności — w stopniu nie mniejszym niż od bodźców materialnych i reguł gry gospodarczej — zależy powodzenie naszych zamierzeń, tempo, poprawy jakości pracy i przeobrażenia kraju. Dlatego tak ogromne znaczenie polityczne mają postanowienia II Konferencji o umacnianiu wszystkich form samorządu, a zwłaszcza robotniczego. W ciągu 20 lat swego istnienia samorząd robotniczy zgromadził wiele dobrych i złych doświadczeń, które dziś, w sprzyjających warunkach, pozwalają mu z całą odpowiedzialnością sprawować rolę autentycznego współgospodarczego i społecznie — politycznego.

podarza i partnera w zarządzaniu zakładami.

Potrzeba dalszego umacniania ludowości wynika z najważniejszych nauczających pryncypiów ustrojowych, potwierdzonych w Konstytucji. Aktywność obywateli w życiu publicznym, ich wpływ na decyzje dotyczące najbliższego środowiska, regionu, całego kraju — to możliwości wysoce cenione w systemie wartości nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego, wzbogacające osobowość człowieka, stanowiące niezwykle ważny element poczucia satysfakcji jednostki oraz nastrojów i postaw zbiorowych. Równocześnie ta aktywność, wysoka kultura polityczna obywateli — to jeden z podstawowych warunków jednolitej ideowo — moralnej nacji, pomysłowego urzeczywistniania wspólnego programu Polaków, jaki wytyczyła partia.

Kampania wyborcza do rad narodowych z pewnością nada nowy impuls tej społecznej aktywności. Będą to pierwsze wybory po reformie administracyjnej, która stworzyła lepsze warunki praktyczne sprawowania przez terenowe organa przedstawicielskie ich odpowiedzialnych zadań stanowiących i kontrolnych. II Krajowa Konferencja PZPR uznała umacnianie tych podstawowych ogniw ludowości za jedną z centralnych wytycznych politycznych partii, za ważny obowiązek administracji państwowej.

Na szczególną uwagę zasługują ważne stwierdzenia, jakie padły na Konferencji o konieczności zwiększenia skuteczności i doskonalenia kontroli społecznej w walce z niegospodarnością i marnotrawstwem, z nadużywaniem władzy i zwykłym niedbalstwem, z tym wszystkim, co godzi w nasze poczucie moralne, przynosi straty ekonomiczne i społeczne. Wprowadzenie w życie propozycji powołania radom narodowym roli koordynatorów różnych form kontroli społecznej sprawowanej na ich terenie będzie nowym, ważnym krokiem na drodze umacniania systemu ludowości, cennym instrumentem w rękach nowe wybranych rad.

Pogłębianie demokracji socjalistycznej — to nie tylko sprawa zwiększenia wpływu jej form instytucjonalnych na życie publiczne. Sprawa ogromnej wagi jest też kształtowanie demokracji na co dzień, w stosunkach między towarzyszami pracy, przełożonymi i podwładnymi. Jest to również sprawa demokratyzacji stosunków między urzędem i obywatelem, o czym mówiono na sesji OK FJN. Demokracja socjalistyczna — to poszanowanie godności drugiego człowieka, ale także i godność własnej, a to oznacza odpowiedzialność, zgodność słów z czynami, wysoki poziom etyki zawodowej. Nie po raz pierwszy, ale nigdy chyba dotychczas z taką siłą jak II Krajowej Konferencji PZPR, szlachną z trybuny wysokiego forum partyjnego imperatyw podniesienia wymagań moralnych wobec każdego, niezależnie od zajmowanego stanowiska, charakteru pracy i przynależności partyjnej. (PAP)

HASŁO — SUWAŁKI (1)

W 1910 roku Suwałki liczyły 26,8 tysięcy mieszkańców. Mapa turystyczna tych okolic z 1973 roku podaje taką samą liczbę, nawet nieco mniejszą. Suwałki miały swoje czasy rozwoju i zastoju. Za Królestwa Polskiego awansowały do rangi stolicy województwa augustowskiego i to dało początek szybkiej rozbudowie; w końcu zeszłego stulecia stały wśród największych miast Kongresówki.

Potem przyszły dziesiątki lat stagnacji. Pisze w o-kolicznościowej publikacji Zygmunt Filipowicz, dyrektor miejscowego muzeum, że po ostatniej wojnie charakter miasta zmienił się zasadniczo. To prawda, jeśli weźmie się pod uwagę, że powstały w tym okresie zakłady: jajczarsko — drobiarskie, płyt wiórowych, o-dzieżowe, obuwnicze, meblarskie, podkładów kolejowych, prefabrykacji elementów betonowych i żwiru. Ale prawdą jest i to, że Suwałki zakwalifikowano do ośrodków o umiarkowanym tempie rozwoju, zaś umiarkowane — w sensie ekonomicznym — tempo rozwoju jest relatywnie równoznaczne, kiedy zwłazsza widzi się, że inni idą szybciej do przodu, że stagnacja.

Trudno dziwić się etożom, że nagły awans sasiada potraktowali z urazą. Można nawet zrozumieć podłoże takiej choćby plotki, sprzed dwóch lat: z Warszawy przyjechała komisja, obejrzała sobie dwa miasta i orzekła, że nastąpiła pomyłka.

W Elku czas biegił do przodu, w Suwałkach — do tyłu. Trudno też dziwić się suwańczom, że wybór, jaki padł na ich miasto, przyjęli z zaskoczeniem. Dziś sami mieszkańcy Suwałk mówią: życie szło u nas wolno, os-

Ireneusz Choroszuca

pale, bez ambicji. Mówią to teraz, kiedy łatwo o porównania, a szeszołwiec biura sędzią władz Urzędu Wojewódzkiego. I tłoczą się w tych budynkach, że żal...

Wiceprezydent miasta, Henryk Owsejew przyjmując obywateli w sprawie skarg.

— Nie mogę prosić się o jeden pokój na parterze! I nieestetyk tak jest od czasu, jak nasze kochane Suwałki zostały województwem. Nic tylko się powiesić! — grozi interesantka na odchodnym.

Prezydent śląda ciężko.

Perswadował przez kwadrans, że nie ma lokalu zastępczego na parterze, że trzeba poczekać kilka miesięcy.

— Nie mogę dostać węgla — skarży się następny.

— Mój test stanął o siódmej wieczorem to był trzeci — pociesza go prezydent, ale poleca od ręki wydać pół tony. Wyjaśnia potem, że w kolejkę po węgiel Suwałki są na szarym końcu. Bywa tak, że wagony z węglem opuszczają Śląsk, ale znikają po drodze do Suwałk.

— Trzy lata leży moje podanie na grzejniki, a

grzejników nie ma. Jak to jest?

Prezydent tłumaczy cierpliwie, że może dać od ręki blaszki. Przydzielił na grzejniki żeliwne nie pokrywają nawet piątej części potrzeb.

— Ja nie mam pieniędzy na łapówki!

— Proszę, tu jest papier i długopis. Kto i kiedy brał łapówkę? Jeśli to prawda, ten człowiek jutro nie będzie już pracował.

Kolejna sprawa kończy się pomyślnie. Ekonomistka z wyższym wykształceniem chce zatrudnić się w Urzędzie Miejskim. Zażalenie. Wykwalifikowanych kadr ciągle brakuje.

W Suwałkach ludzie skar-

przyśpieszonym wzrostem. A mówiąc zwyczajnie: dziś w Suwałkach żyje się jednak trudniej niż np. w Białymstoku i jest to koszt szybkiego awansu miasta. Przykład najbardziej oczywisty — budownictwo mieszkaniowe. W pięćdziesiąt lat 1976—1980 miasto otrzymało sześć razy więcej mieszkań niż w poprzednim. W roku reformy zbudowano 180 mieszkań spółdzielczych, rok później już 588. Dynamika jest, ale kolejka wyduża się z 3.610 rodzin w 1976 r. do 4.857 w ubiegłym.

Wy tłumaczenie jest proste. Od reformy administracyjnej miasto powiększa się corocznie o dwa tysiące mieszkańców, zaś mieszkania są przydzielane w pierwszym rzędzie specjalistom, niezbędnym dla funkcjonowania województwa.

A przecież z budownictwem mieszkaniowym jest w mieście stosunkowo najlepiej. W ostatnich miesiącach budowlani gonią plan i obiecują, że wykonają go na koniec roku w stu procentach. Dla wyjaśnienia: w „mieszkańców” rok obrachunkowy kończy się 15 stycznia.

Z innymi inwestycjami jest gorzej. Suwałczanie jest już o pięć tysięcy więcej, a w tym samym czasie np. powierzchnia sklepów zarządzanych przez „Społem” zmniejszyła się o 320 metrów. Nowych jeszcze nie wybudowano, niektóre stare już trzeba — w związku z wyburzeniami — likwidować. Inwestycje handlowe nie mogą wyjść z „podługu”. Dopiero w tym roku będą oddane do użytku dwa pawilony spożywcze przy ulicy Noniewicza i Reja, i duże sklepy na parterach bloków. Rozpocznie się budowa tzw. megasamu, większego osiem razy od największego dziś sklepu w mieście, trwają prace przy domu usług.

Skoro o handlu mowa, to o tak zwanych zasobach warto wspomnieć. Suwałki mają mniejsze — proporcjo-

Ciąg dalszy na str. 4

Takie były pierwsze festiwale

Było ich dotąd dziesięć. Jedenasty FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW odbędzie się latem 1978 roku NA KUBIE. Hawana, stolica pierwszego państwa socjalistycznego na zachodniej półkuli, powita młodzież z całego świata. Festiwal będzie przebiegał pod hasłem „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”.

Każdy z festiwali miał swoją barwę, temperaturę, hasło. Inicjatorem tych wspaniałych imprez jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, a organizatorem — Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy.

Pierwszy Światowy Festiwal odbył się w PRADZIE. Trwał on najdłużej, prawie cztery tygodnie, od 20 lipca do 17 sierpnia 1947 roku. Młodzież, która walczyła o nowy porządek świata i tyle wycierpiała, chciała nie spotkać razem, poznać się i porozmawiać o swoich najważniejszych sprawach. Dajełom tym towarzyszyła także chęć poznania nowego ładu i nowego życia w krajach, które po wojnie wybrały nowy socjalistyczny ustrój.

W Pradze zwyciężyła w konkursie piosenki, która stała się hymnem SFMD — „Naprzód młodzieży świata”. Skomponował ją Anstol Nowikow, ze słowami Leona Oszanina. II festiwal, w BUDAPEŚCIE, był pogodniejszy. W certyfikacie po wojnie Europa liczyła swoje

czuła się pewniej: narodziło się w pokoju i wolności. Zacieśniały się więzy przyjaźni, krepłała jedność działania młodzieży, jednak odczuwano już na świecie pierwsze podmioty „zimnej wojny”.

Kolejny, III Festiwal Młodzieży i Studentów odbył się właśnie w szczytowym momencie „zimnej wojny”, w sierpniu 1951 roku w BERLINIE. Niepokoiła przede wszystkim postępująca nemiłozłotyca Niemiec Zachodnich oraz agresja Stanów Zjednoczonych w Korei.

Uczestnicy festiwalu złożyli przysięgę w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji z 104 krajów świata. „Nie dopuścimy do wojny! Jesteśmy głęboko przekonani, że istnieje niezawodny sposób zapobieżenia wojnie. Jest nim powstrzymanie wyścigu zbrojeń”.

Na IV Festiwalu, w dwa lata później, entuzjastycznie witano w BUKAREŚCIE bohaterów Korejskiej wojny, którzy skutecznie przeciwdziałali się imperialistycznej agresji. Cały świat po-

został się pewniej: narodziło się w pokoju i wolności. Zacieśniały się więzy przyjaźni, krepłała jedność działania młodzieży, jednak odczuwano już na świecie pierwsze podmioty „zimnej wojny”.

POLSKA I WARSZAWA dominowały na tym festiwalu. Dramatyczna walka narodu skazanego przez faszystów na zagładę i wspaniałe odrodzenie, Warszawa — symbol zwycięstwa nad śmiercią.

W 1957 r. festiwal odbył się w MOSKWIE. Przewodził on wszystkim poprzednim festiwalom jako powiązanie zjawisk chemicznych i elektrycznych, zachodzących w najmniejszych elementach komórek. Badanie tego rzędu wielkości nastrocza jednak wiele trudności nie do przecenienia: „Trzeba rozwinąć siedemdziesiąt milionów cali, żeby wyliczyć jakiś detal w molekułach organicznych, na co maszyna typu IBM potrzebowała 192 godzin. Proszę wyobrazić sobie, że trzeba około osiemdziesięciu milionów operacji, żeby wyliczyć, w którym miejscu funkcji falo-wej w drobinie H₂ wodoru istnieje prawdopodobieństwo znalezienia elektronu”.

„Życie Literackie” zamieszcza m. in. szkic Władysława Ogrodzińskiego o Wojciechu Kętrzyńskim, a także Włodzimierza Maciąga o prozie Kazimierza Wyki i odczytanie w papierach pośmiertnych artykułu tego ostatniego, będący wspomnieniem z dzieciństwa w burzliwym okresie pierwszej wojny światowej i rozpadu Austro-Węgier. Najnowszy numer „Id” poświęcony jest w całości Warszawie w związku z 33 rocznicą wyzwolenia.

Opł. J. KW.

Co piszą inni?

W ostatnich latach coraz powszechniej stała się świadomość, że zasoby naturalne ziemi nie są nieograniczone, zatem mogą się do tego zgodzić, różnicę pojawiającą się dopiero w szacunkach, na ile jest wystarczająco nam jeszcze surowców, energii, żywności, nieskończonego środowiska. Czy ludzkość — i jakim kosztem — zdoła odpuścić koszmarnego głodu? Jakże już dziś powinniśmy podjąć działania, by nadejście powszechnego kryzysu opóźnić, dając tym samym szansę nauce i technice znalezienia innych rozwiązań.

Wstrząsy i niepowodzenia, jakie obecnie trapią światową gospodarkę, podsycają zainteresowanie opinii publicznej tą problematyką. Nie od rzeczy będzie zatem przytoczenie kilku fragmentów wypowiedzi naukowców, które padły podczas niezmiernie interesującej dyskusji w redakcji „Kultury”.

„Wszystkie dotychczasowe oceny powiadały, że ropy jest jeszcze bardzo dużo. Rzeczy-

wście, starczyłoby jej może — gdyby była używana na obecnym poziomie — jeszcze na pół wieku... Wzrost zapotrzebowania na ropę w roku 1990 osiągnie szczyt... Wiadomo, że potem produkcja znacznie gwałtownie spadnie. Będzie to trwało długo, nie od razu zabraknie paliwa w baku... Może powstać to, co się nazywa fachowo „rozzerwaniem rynku”. A mówiąc potocznie: rynek paliw stanie się chaotyczny, rewolucyjny...”

Inny głos: „Wyjdać mi się, że sytuacja, w jakiej znalazła się ludzkość jest odmienna od tego, co było kiedykolwiek w przeszłości. Zawsze się mówiło: „jakąś to będzie”. I ja-koś było. I teraz może „jakąś będzie”, ale trzeba sobie zdawać sprawę z wyraźnych ilościowych i jakościowych różnic obecnej sytuacji, zarówno z punktu widzenia spraw energetycznych jak i żywnościowych.

Oczywiście możemy oskarżać naukę i technologię. Szybki rozwój technologiczny doprowadził do gwałtownego wzrostu populacji i standardu życiowego. Być może kon-

sepcja kulturowa, w której występuje identyfikacja konsumpcji dóbr materialnych z sensem życia jest nierozumna, ale taki jest stan rzeczy.

Ami paliwa organiczne, które są walczone, my biologii, ani resztki uranu, które są walczone, ewolucji kosmosu sprawy nie rozwiązują. Jedyne „nieskończone” źródło — to energia syntez jądrowej i słoneczna. Oczywiście jest kardynalny problem — jak tę energię utylizować?”

Zatem jak najoszczędniej gospodarować surowcami, energią i żywnością jest nakazem, który musi być przez wszystkich rozumiany i stosowany. Na zakończenie dyskusji w „Kulturze” jeden z uczestników powiedział: „Musimy dążyć do maksymalnej samowystarczalności zarówno w energii jak i żywności, a konkretnie zbożu”.

W „Literaturze” na uwagę przeczytanie zastępuje wywiad z prof. Włodzimierzem Sediakiem, który przeprowadził Jacka Sykela. Prof. Sediak z Lublina jest twórcą nowej koncepcji życia: „Specyfika zjawisk życia widzielibyśmy w kwantowym sposobie odwracalnych procesów chemicznych z procesami elektrycznymi, ale ciągle w tym samym środowisku biologicznym. I to

właśnie sprzężenie decyduje, że owo białko żyje”. W odróżnieniu od klasycznej teorii, badającej ruch jonów, ucnony rozpatruje życie jako powiązanie zjawisk chemicznych i elektrycznych, zachodzących w najmniejszych elementach komórek. Badanie tego rzędu wielkości nastrocza jednak wiele trudności nie do przecenienia: „Trzeba rozwinąć siedemdziesiąt milionów cali, żeby wyliczyć jakiś detal w molekułach organicznych, na co maszyna typu IBM potrzebowała 192 godzin. Proszę wyobrazić sobie, że trzeba około osiemdziesięciu milionów operacji, żeby wyliczyć, w którym miejscu funkcji falo-wej w drobinie H₂ wodoru istnieje prawdopodobieństwo znalezienia elektronu”.

„Życie Literackie” zamieszcza m. in. szkic Władysława Ogrodzińskiego o Wojciechu Kętrzyńskim, a także Włodzimierza Maciąga o prozie Kazimierza Wyki i odczytanie w papierach pośmiertnych artykułu tego ostatniego, będący wspomnieniem z dzieciństwa w burzliwym okresie pierwszej wojny światowej i rozpadu Austro-Węgier. Najnowszy numer „Id” poświęcony jest w całości Warszawie w związku z 33 rocznicą wyzwolenia.

Opł. J. KW.

Ciąg dalszy ze str. 1

dziesiąt procent (oprócz kineskopu i skrzynki) wnętrza telewizora kolorowego produkować będzie nasza załoga. Przykład: odbiornik składa się z pięciu bloków, z których produkcję czterech, najtrudniejszych i najważniejszych, podjął się Białystok.

Wielokrotnie załogi robotnicze Białostockich uodowodniły swą solidną pracę, że można na nich polegać i im zaufać. Dlatego też kierownictwo KW partii — zabiegając przed kilku laty u władz centralnych o zorganizowanie w Białymstoku zakładu podzespołów telewizyjnych — mogło zapewnić, że białostocka załoga sprosta wysokim wymaga-

nym przygotowaniem wielokosowej produkcji.

Znajdujemy się właśnie w biurze techniczne — konstrukcyjnym, gdzie przygotowuje się serię prototypową kolorowego telewizora. Według polskiej technologii — nadmieniam — dyrektor Franciszek Piotrowski.

Ten fakt akcentuje też oddelegowany z WZT do Białegostoku mgr inż. Stanisław Dawidowicz. Zapoznaj nas z konstrukcją odbiornika, z blokami, modułami i innymi częściami składowymi. Trzy czwarte elektroniki telewizora — podkreśla — to urządzenia produkowane w Białymstoku.

Odbiornik jest w całości tranzystorowy, konstrukcja opiera się na całkowicie nowoczesnych elementach półprzewodnikowych, w tym na

Ryszard Klimaszewski

Kolorowe z Białegostoku

niom stawianym przez przemysł elektroniczny.

Zakład powstał siedem lat temu w odstąpionym przez Spółdzielnię Metalowców im. I. Maję, a dopiero co wybudowanym dla własnych potrzeb, obiekcie. Taką okazję trzeba było wykorzystywać, takie szanse nie wolno było zaprzepaścić.

— Na początku załoga liczyła 350 osób — przypomina to Piotrowski — a wartość jej rocznej produkcji sięgała 60 mln złotych. Zaczynaliśmy od prostych podzespołów nawijania cewek wysokiego napięcia i anodowej, aby przejść do zespołów indukcyjnych, a w następnych latach do produkcji zespołu programującego sensorowego, bloku odchylania i zasłaniania do odbiornika przenośnego „Vela” oraz innych coraz bardziej skomplikowanych urządzeń.

Z każdym rokiem rosną kwalifikacje i doświadczenia składające się w większości z kobiet załogi. W Białymstoku powstał zakład nowej w tym mieście i nowoczesnej produkcji podzespołów elektronicznych. Władze wojewódzkie mogły więc tym razem poczynić skuteczne starania o zbudowanie w Białymstoku dużych zakładów łączących z naborem kadry inżynieryjno-technicznej, która już najmłodsze technicz-

dużej ilości układów scalonych. Gwarantuje to jego niezawodność. W ogóle jest to telewizor na najwyższym poziomie światowym.

Załoga ZPT, licząca obecnie 1500 osób, przygotowuje się pilnie do wielkiego egzaminu. W ubiegłym roku wykonała 350 kompletów, a w I półroczu br. — również jako serię próbną — zrobiła 500 kompletów. Natomiast w drugim półroczu wyprodukowała 2,5 tysięcy kompletów urządzeń już w serii informacyjnej.

Wartość tegorocznej produkcji ma wynieść 600 mln złotych, czyli 10-krotnie więcej niż w pierwszym roku działalności zakładu. Od pierwszych dni roku kładzie się więc duża naciska na zachowanie rytmiki pracy oraz na wysoką jakość precyzyjnych wyrobów. W roku 1980 wyprodukuje się aż 300 tysięcy sztuk kompletów. Dlatego, gdy obecna załoga w codziennej pracy pogłębia swe kwalifikacje i doświadczenia, nowe kadry szkolone są w Zespole Szkół Elektrycznych o profilu elektronicznym i w wyższych uczelniach. Polski telewizor, wykonany w 80 procentach przez białostockan, musi zagrać w jak najlepszych kolorach.

NASZYM ZDANIEM

Tradycja organizowania towarzyskich uroczystości z powodu tzw. nieformalnych okazji zakorzeniona się na dobre w niektórych instytucjach. Są i tacy, którzy traktują ten zwyczaj jako niezastąpioną metodę tworzenia klimatu serdeczności i rodzinnej ciepłej miłości między współpracownikami. Jedną z moich znajomych o sentymentalnym usposobieniu skrzył się po przejściu do innej pracy: — to nie to, ni by zarobki lepsze, ale brak tego, co ludzi w pracy zbliża. Niech pan sobie wyobrazi, że tu nawet imieniny nie urządzają. Zmartwienie mojej znajomej można było zrozumieć jako uczucie niedosytu świętowania w czasie pracy, ale gdyby obchodzić imieniny każdego pracownika, to przy licznej załodze prawie każdy dzień roboczy mógłby być świętem.

Że imieniny ludzi na eksponowanych stanowiskach. Zdarza się niekiedy, iż ktoś próbuje wyłamać się z tradycji. Dla takich los bywa okrutny. Doświadczony tego nowy następca kierownika pewnej instytucji. Powstał się on na niesrepektowanie imieninowej tradycji i nieuczestniczenie zarówno w składkach na prezenty, jak też w toatach za zdrowie solenizanta. Początkowo omówiono ten „dziwny przypadek” z wielkoduszną wyrozumiałością; nowy, nieprzystosowany, wyrobił się. Bomba pękła, kiedy w dniu swoich imienin odmówił przyjęcia modnego szerokiego krawata i kwiatków. W biurze zawrzało. Epitety: gbur i waśniak należały do najłagodniejszych. Nieszczęślika otaczała pustka, zwłaszcza w dniach imienin kolejnych pracowników biura. Dławiła wyglądała jego praca wtedy, kiedy

W dobrej atmosferze

Jak bardzo kłopotliwa i kosztowna może być imieninowa tradycja, świadczy wydarzenie w pewnym znanym mi zakładzie. Co prawda najpierw o mało co nie nastąpił wstyd w tradycji, ale potem wszystko odbyło się normalnie. Sześć dni przed imieninami imię solenizanta Mieczysław, a Mieczysław jest 1 stycznia — czyli wtedy, kiedy nie spotykają się ze sobą służbowo członkowie załogi. Pomyślowi pracownicy postanowili jednak urządzić uroczystość już 30 grudnia, gdyż dnia następnego zainteresowania skierowane są raczej na sylwestrowe zalecenia. Z tych samych powodów doświadczeni solenizantowi dodano dwóch Eugeniuszy, pracowników o mniejszej randze w służbowej hierarchii.

Uroczystości były imponujące, bo przecież potrójna. Stawka składki koleżeńskich również potrójna. W dniu imienin było nastrojowo i uroczyste, wszyscy byli szczególnie uprzejmi i serdeczni. Drzwi do pokojów solenizanta nie miały być zamknięte. Kolejni delegaci po wręczeniu kwiatków i imieninowych drobiazgów wychodzili stamtąd z rumieńcami na policzkach i w dobrych humorach. Później zaczęły się odwiedzin indywidualne, które przeciągnęły się do końcowych godzin pracy. Kliśki wycierane papierowymi serwetkami wędrowały z rąk do rąk przy nieustannym toaście — zdrowie solenizanta!

Tego dnia mało kto pracował, był to przecież dzień szczególny.

Ale ich dni szczególnych w instytucjach szanujących tradycję bywa dużo, kalendarz nie jest przecież pustą, Nie raz wyznaczani są specjalnie ludzie, którzy pilnują, aby imieniny nie przeczocho, zwłaszcza

wszyscy pozostali wcale nie mieli na nią ochoty.

Śmiesznie wygląda taki „nadgorliwość”, jeszcze śmieszniej interesanci, którzy nieświadomi szczególnej okoliczności paletają się jak zblakane owce po korytarzach urzędu, zaglądają bezradnie do pokojów i przepraszają za swoją natrętność świętujących zwolenników imieninowej tradycji. A może by tak wywieszać na drzwiach instytucji, w której celebruje się imieniny kolejnego pracownika, zawiadomienie: „Nie przeszkadzaj — imieniny panna Krysi z planowania” (oczywiście imię wpisywać wymienić). Tak przynajmniej robią sklepy wystawiające przez szybę napis: „Niezgłupny — przyjęcie towaru”. Kto wie, może wtedy w sklepie też świętują jakieś imieniny. Treść wywieszki też ostatecznie pasowałaby do okoliczności — byłoby to np. przyjmowanie kwiatków i imieninowego prezentu przez solenizanta.

Imieninowa tradycja jest bardzo kosztowna. W jej cenie mieści się bowiem nie tylko wartość prezentu, ale także koszt straconego, bo nie przepracowanego czasu, nieraz przez bardzo liczną grupę ludzi. Rzekome zaś korzyści płynące z dobrej imieninowej atmosfery, są nieczym innym jak formą przymuszonej uprzejmości, a bywa, że i formą haraczu w zamian za „święty spokój”. Czy warto za taką cenę wznosić w czasie pracy toaście „za zdrowie solenizanta”?

JERZY KOWALSKI

Dzisiejsze troski

Ciąg dalszy ze str. 3

nalnie biorąc — przydziału towarów reglamentowanych niż „stare” miasta wojewódzkie. Dawne centrale handlowe ustaliły sobie wyższe przydziały, zaś przedsiębiorstw handlowym w nowych miastach wojewódzkich niższe. Tamte dane są do dziś podstawą przy robieniu rozdzielników.

— Mówiąc krótko, Suwałki są krzywdzone przy przydziałach?

— Trudno stwierdzić — odpowiada dyplomatyce Wincenty Danilewicz z suwalskiego WSS, ale szybko dodaje, że dziesięć kilo miedzi, albo 50 maszynek do mielenia mięsa na kwartał to jednak śmieszna ilość, prawda?

Po prostu dziś miastu brakuje wszystkiego. Są tylko dwa żłobki. Nieczystości gromadzi się w kilku dołach ściekowych. Budowa oczyszczalni przewlekła się. Bilans ciepły ustalono „na styku” z budownictwem mieszkaniowym, tymczasem dopiero planuje się powiększenie dotychczasowej kotłowni osiedlowej przy ul. Utrata. Kiedy kotłownia — budowana z myślą o doraźnych potrzebach — będzie już gotowa, wtedy ruszą roboty przy ciepłowni na 100 gigakalorii. Brakuje wciąż gazu w butlach (czy może raczej butli do gazu, ale to na jedno wychodzi). W tym roku zaczęto już wznosić osiedlową rozprężalnię gazu przy osiedlu „Północ”. Gaz będzie przyjeżdżał tu w cysternach, a dalej do mieszkań powędruje rurami.

Kłopoty z gazem i ciepłem mogą niebawem postawić pod znakiem zapytania korzyści z przyspieszonego budownictwa izb mieszkalnych. Tak to wygląda...

Zródło kłopotów jest jedno: brak „moce przerobowej”. Hotel w Suwałkach stawiało przedsiębiorstwo budownictwa rolniczego. Teraz wzbrania się przed zrobieniem remontu gwarancyjnego. Nie ze złej woli. Chętnie zapłaci, jeśli tylko znajdzie się wykonawca. To samo przedsiębiorstwo pomaga w budo-

wie bloków mieszkalnych. Ale nawet takie manewry nie mogą uratować sytuacji. Z wyjątkiem „mieszkańców” wszędzie są po ślizgi.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania, Mieczysław Woźnica wymienia: opóźniona jest budowa szpitala...

— Ale gdyby nie reforma, nie mielibyśmy go w Suwałkach — dodaje.

— Fabryki Mebli... W dawnym układzie też by jej Suwałki prawdopodobnie nie otrzymały.

— Fabryki Domów...

Tu nie trzeba żadnego komentarza, Fabryka Domów jest naturalnym następstwem reformy.

...oczyszczalni ścieków.

— To też zysk z nowego układu administracyjnego — mówi przewodniczący.

Więc dzień dzisiejszy Suwałk jest taki, że tu uwiera, a tam doskwiera.

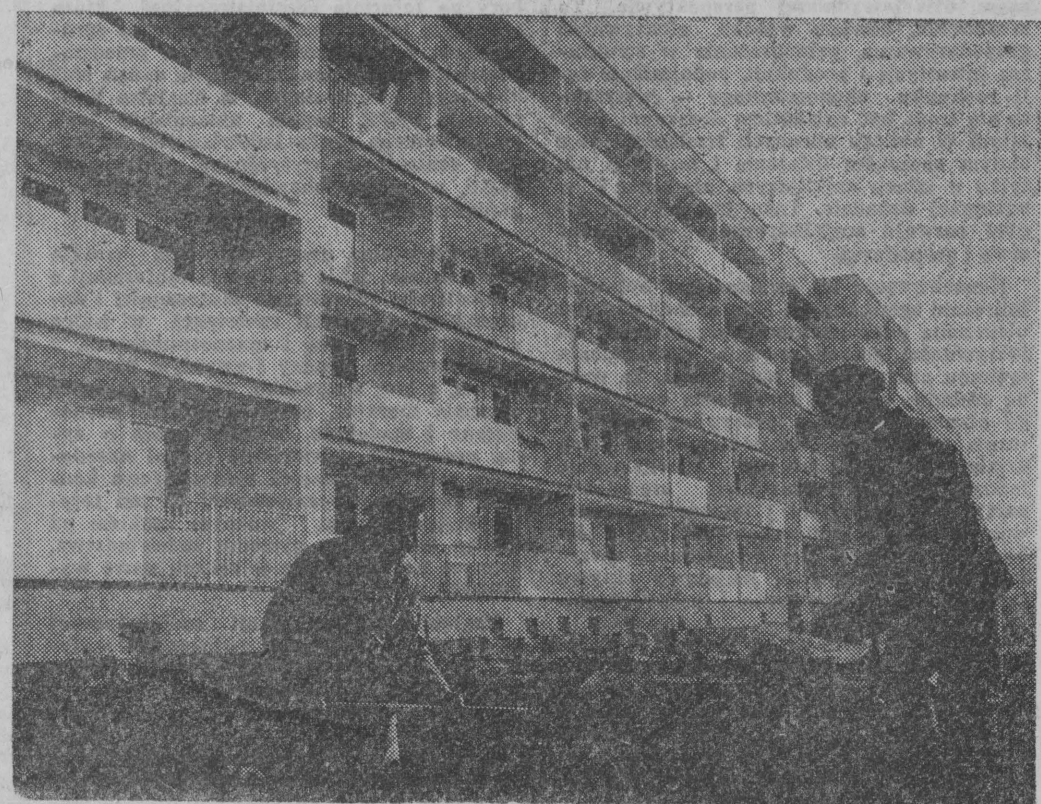
— Ale ja zawsze mówię tak — komentuje to wojewoda Eugeniusz Złotoryński to, co suwalczyńscy stracili w krótkim okresie, wkrótce odzyskają z nadwyżką. Mieszkania na przykład już w siedemdziesiątym dziesiętym roku. Niektórzy nie przyjmują tego do wiadomości, chociaż tych, którzy czekają w kolejce, łatwo w końcu zrozumieć. Widoczna jest też druga korzyść z reformy: łatwość w znalezieniu pracy. To miasto w układach powiatowych starzało się, młodzież wyjeżdżała. Teraz suwalczyńscy do studiów wracają do domu. Wystarczy tylko porównać liczbę stypendiów fundowanych kiedyś i dzisiaj. Inny zysk. Takich imprez, jakie mamy obecnie, miasto nigdy nie widziało. Niedawno — właśnie u nas — odbyła się krajowa inauguracja dekady książki społeczno — politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. Kiedyś to byłoby nawet nie do pomyślenia...

Ale o kulturze i o tym, co można nazwać duchową substancją miasta — następnym razem.

IRENEUSZ CHOROSZUCHA



Suwałki miały swoje czasy rozwoju i zastoju.



Nikt dziś nie dojdzie, dlaczego młody Jakub porzucił ojcowską ziemię i poszedł do miasteczka robić dzwon. Nie trafił do krawca, szewca, stolarza, ale do ludwisarni mistrza Włodkowskiego w Węgrowie. Syn Jakuba, Antoni Kruszewski, nie pamięta, by w domu mówiło się o ojcowskiej drodze do dziwnego zawodu. Nikt się nad tym nie zastanawiał, bo i po co? Antoni po prostu wie,

dzwon wyda pierwszy dźwięk jest zawsze niepowtarzalna...

Dźwięk zaś musi być silny, czysty, daleko niosący i oczywiście zgodny z tym wybranym z całej oktawy, z półtonami włącznie. Trzeba zmieszać setki kilogramów spisu do wydania ściśle określonego tonu. Pan Antoni uśmiecha się z pobłażaniem, wyraźnie kontent z wywołanego wrażenia. Nie, żadnych tajemnic tu nie ma. Do wyrobu dzwonów używa się szablonych z bardzo twardego drewna, na przykład z gruszy lub olchy. W ludwisarni

na pewno, ale aż trudno uwierzyć, że pan Antoni wykonał ich... tysiąc, a może nawet więcej. Dla wielkich świątyń w miastach i małych, wiejskich kościołach czy cerkwi. Cztery dzwony o wadze 1585, 835, 600 i 300 kg zrobił dla nowej parafii Warszawice na Górnym Śląsku, trzy piękne dzwony znajdują się w Kościele św. Floriana na warszawskiej Pradze, w Grudziądzu jest jeden — tegoroczny, w przyszłym roku znajdzie się tam kolejny. Pan Antoni tworzy nowe dzwony i konserwuje stare. Na przykład przelewał

wybiła kwadrans i głęboki ton większego, który liczy półówki i całe godziny naszego życia i historii Polski.

Co roku mistrz Kruszewski odlewa około 30 dzwonów. Ma dwóch pomocników. Jak każda tradycja — o tym samym nazwisku, synów. Andrzej ma 30 lat, Adam 28. Kiedy urodził się pierwszy, pan Antoni odetchnął z ulgą, wiedział, że ma następcę. Jeszcze chodzili do podstawówki a „już ich brało do dzwonów”. Ukończyli technikum mechaniczne i — rzecz jasna — pracują w ludwisarni. A że każdy ma już po parę własnych dzieci — rosną więc kolejne węgrowscy dzwoniarze. Pan Antoni nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. I dlatego wybiera się na emeryturę. Od paru lat notabene! Sam się z tego śmieje, ale już serio i nieodwołalnie wyznaczę datę przejścia na emeryturę. Za dwa lata, jak skończy 70 lat... — jak mówi — tyle tu pracy a chłopcy jeszcze młodzi! Brak im doświadczenia, trzeba ich wiele nauczyć.

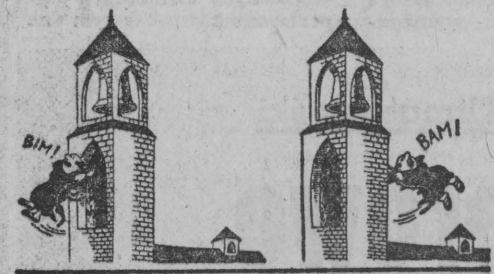
Pierwsze przymrozki są zawsze dla dzwoniarzy sygnałem do zakończenia pracy. Wróć do ludwisarni na wiosnę. Przerwa długa, ale w sezonie pracują po 16 godzin. Obecnie pan Antoni wypoczywa w domu, odpoczął wstawanie o świcie, ogląda telewizję i czyta „kryminałki”. Nie rusza się już z domu, a jeżeli to tylko po to, by zobaczyć kościół, dla którego ma zrobić dzwon.

Mimo przerwy w pracy pan Antoni myślał mi jest przy dzwonach, które będzie robił z synami w przyszłym roku. Duma o tych, które ma zrobić dla dwóch kościołów w Nowej Gwini, bo w lecie przyjechał stamtąd do Polski na urlop kłódkę i trafił do Węgrowskiej. Nie był to jednak taki zupełnie przypadek! Nowa Gwinea jest bardzo odległa od Węgrowskiej, ale piękny ton dzwonów pana Antoniego niesie się daleko. Może dopłynął z Królewskiego Zamku, a może z misyjnego kościoła w Zambii na Czarnym Lądzie? Któż to wie...

HALINA SICIŃSKA



Fabryka Mebli. „W dawnym układzie Suwałki też by jej prawdopodobnie nie otrzymały”.



Ton musi być silny, czysty i nieść daleko

że „dzwoniarz”, to zawód rodzinny, z ojca przechodzi na syna, z syna na wnuka, że musi być to samo nazwisko, że taka jest tradycja. Praca to ciężka, trudna i brudna, siły do niej trzeba i zdrowia, ale ciągnie człowieka, w krew wchodzi, odejść od niej nie da rady.

Pan Antoni wie to po sobie. Też miał kilkanaście lat, jak go wysłano do Warszawy, gdzie przez 3 lata uczył się stolarstwa. Nie powie, żeby mu się to nie podobało, owszem, praca ciekawa. Potem poszedł do wojska a po służbie bez wahania wrócił do ojcowskich dzwonów. Bo to najpiękniejszy zawód i jedyny. Całe życie się w nim praktykuje, a przecież chwila, gdy nowy

jest ich ze 20, różnej wielkości. Po prostu ton zależy od wysokości dzwonu, jego średnicy u dołu i u góry i grubości ścian. Pod koroną grubość ścian jest zwykle trzykrotnie cieńsza niż na obrzeżu. Przy dużych dzwonach różnice te bywają jeszcze większe. No... tak — przynajmniej wreszcie pan Antoni z zadowoleniem — w tym już jest pewna tajemnica, tego nie powiem.

Antoni Kruszewski ma 68 lat, z tego 44, z wyjątkiem czasów okupacji, „zajął” mu produkcja dzwonów. Tuż po ostatniej wojnie, w 1945 roku, zrobił z ojcem jeszcze ostatni odlew na 3 dzwony, w następnym roku pozostał już w ludwisarni sam. Ale pamięć o pierwszym ludwisarzu w rodzinie utrwalił w 1,5-tonowym dzwonie „Jakubie”, zawieszonym w zabytkowym kościele w Węgrowie.

Kilkadziesiąt lat pracy to wiele dzwonów,

dzwon z Ustronia Morskiego, który pękł po... 600 latach.

Największą jednak chwałę przyniosły twórcy wcale nie te najpotężniejsze dzwony, przeciętnie, średni i mały, ważące 820 i 460 kg. Tyle tylko, że są to dzwony wykonane do zegara dla... Zamku Królewskiego w Warszawie. Zegarmistrz warszawscy w czynne spotkanie wykonał zegar, o odtworzenie dzwonów zwrócili się do Antoniego Kruszewskiego. Ciężkie to było zadanie, bo jak tu odtworzyć owe dzwony, jeśli nie ma nawet wzoru. Ale węgrowski mistrz przetrwał i tę trudność. Jeździł do najstarszych świątyń w Polsce, oglądał mechanizmy, gryzł się tym, myślał, kombinował, no i teraz mieszkaniec Warszawy, przybyłszy z całego kraju, rodacy i turyści z zagranicy z zachwytem wsłuchują się w wysoki ton mniejszego dzwonu, który

U węgierskich przyjaciół

(1)

Korzystając z gościnności redakcji „ZALAI HIRLAP” miałem okazję zapoznać się z miastem ZALAEGERSZEG i województwem ZALA.

Okazuje się, że razem z węgierskimi przyjaciółmi mamy wiele wspólnych lub podobnych problemów. Jakże są to sprawy?

Chciałbym na wstępie zająć się rozwojem Zalaegerszeg — miasta wojewódzkiego. Jak Czytelnicy przekonają się, miało ono w przeszłości i ma nadal do rozwiązania wiele problemów gospodarczych, społecznych, kulturalnych, typowych również dla dwóch naszych miast wojewódzkich — Łomży i Suwałk.

Zalaegerszeg całym lata- mi było małym miastem, położonym peryferyjnie, spełniającym lokalne funkcje ad-

ministracyjne. Rozwijało się powoli, co zresztą — jak mi mówiono w radzie miejskiej — było na rękę ojcom miasta, ce- niącym sobie ponad wszystko święty spokój. Kiedyś do Wiednia i Budapesztu jeździły nawet z Zalaegerszeg delegacje z petycjami w sprawie ominięcia miasta przez kolej.

Dopiero po wojnie nastąpił wyraźny rozwój miasta. Świadczy o tym chociażby wzrost liczby jego mieszkań- ców z 13 tys. w 1945 r. do 50

tys. w 1977 r. W planie perspektywnym przewiduje się, że w 2000 r. Zalaegerszeg stanie się miastem 80-tysięcznym. Jak na warunki węgierskie — jest to znaczny przyrost ludności.

Oo zdecydowało o takim rozwoju Zalaegerszeg? Przecież funkcje administracyjne spełnia ono przez kilka stu-

let? Nikt tu nie wymyślił przysłówowego prochu. O znacznym rozwoju miasta, szczególnie począwszy od lat sześćdziesiątych, zdecydowały

przede wszystkim nowe jego funkcje — obok tradycyjnych administracyjnych — przemysłowe, handlowe — usługowe, kulturalne — oświatowe. Które z nich dzisiaj przeważają, odgrywają najważniejszą rolę? Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się funkcje

odzieżowe, maszynowe. Obecnie dokonuje się w nich rekonstrukcji i modernizacji. Rocznie w mieście istnieje wy- stęp szkół rachy 700 osób, 2 licea ogólnokształcące, 4 średnie szkoły zawodowe. W planie perspektywnym przewiduje się, że do 2000 roku

Zalaegerszeg jest także co-

przemysłowo — wytwórczo. Zalaegerszeg staje się znaczącym ośrodkiem przemysłu rolniczo-spożywczego. W ostatnich latach powstały tu nowoczesne zakłady mięsne, drobiarskie i chłodnicze. Pracują one w oparciu o surowce miejscowe- go pochodzenia.

Ponadto w Zalaegerszeg ist- nieją zakłady petrochemiczne,

raz ważniejszym ośrodkiem usługowo — handlowym. Władze wojewódzkie i miejskie wiele robią w tej dziedzinie. Prowadzi się np. systematyczne i dokładne badania miej- scowego rynku, dostosowując do jego potrzeb i wymagań strukturę sieci handlowej i usługowej. I to daje — jak zdołałem się przekonać — dobre i odczuwalne efekty.

stanie się ono ważnym ośrodkiem oświatowym.

O rozwoju Zalaegerszeg decyduje teraz przede wszystkim to, że wszystkie cztery podstawowe jego funkcje — administracyjne, przemysłowe, handlowo — usługowe i kulturalno — oświatowe — coraz pełniej i harmonijniej uznaje się za tzw. czyn-

nikłi miastotwórcze. Przeszłość bowiem wykazała, że sam status miasta wojewódzkiego niczego jeszcze nie załatwia.

I po drugie: wszystkie rozwijane funkcje wynikają przede wszystkim z miejsc-

Oczywiście, stwarza to ojcom miasta dodatkowe problemy. Przede wszystkim przybywom ze wsi (i nie tylko im) należy zapewnić mieszkanie. Jest to oczywiście problem numer jeden. Obecnie czeka tutaj na mieszkania 2.500 osób. Rocznie buduje się

wych potrzeb — miejskich i wojewódzkich. Unowocześnia się np. rolnictwo, pracę ludzi w coraz szerszym zakresie zastępują maszyny. W tej sytuacji część ludzi, przede wszystkim młodych, odpycha ze wsi do miasta. Należy więc stworzyć im nowe, atrakcyjne miejsca pracy. I tak się czyni w Zalaegerszeg i innych węgierskich miastach.

800 mieszkań, w tym 2/3 w ramach budownictwa spółdzielczego i 1/3 państwowego. Przeciwnie na mieszkanie czeka się w Zalaegerszeg 2—3 lata. W pierwszej kolejności otrzymują je rodziny wielodzietne. Problemem jest jednak u mieszkaniowców i żłobkach i przedszkolach. W tej dziedzinie sytuacja jest bardzo trudna.

Wspólne problemy

W „RAPORCIE O STANIE OŚWIATY” stwierdzono, że w dotychczasowej szkole treści i metody nauczania były zbyt infantylne, że konieczne stało się dokonanie zmian w programach i metodach nauczania i wychowania w klasach I-III. I zmian takich już dokonano.

Polegają one przede wszystkim na ścisłym powiązaniu treści nauczania początkowego z wychowaniem przedszkolnym dzieci 6-letnich. Pożytek takiego związku jest obojętny: wprowadzenie pewnych elementów wiedzy szkolnej ułatwi przedszkolakom start w początkowych latach nauki; z kolei wprowadzenie form kształcenia opartych na zabawie, na spontanicznej działalności dziecka, do klas I-III, ułatwi im przyswajanie konkretnej wiedzy, uwolni od dotychczasowych rygorów szkolnych.

Zmierzają się również ku temu — i to jest drugi podstawowy cel nauczania początkowego — by stopniowo, w miarę doskonalenia procesu dydaktycznego, wychowawczego, uwalniać dziecko od nadmiaru prasy domowych. Trzecia ważna funkcja nauczania początkowego to poświęca-

nie większej uwagi uczniom mającym trudności w nauce, w przystosowaniu się do nowego trybu życia. Dlatego w programach nauczania początkowego przewiduje się specjalne godziny na indywidualną pracę z dziećmi, na prowadzenie zajęć o charakterze wyrównawczym.

Szkola, która ma zapewnić efektywność nauczania

początkowego. Nowe projekty szkół, nie uwzględniają często również w swych założeniach architektonicznych wspomnianych wyżej funkcji nauczania początkowego. Z jednym wyjątkiem. Jest nim szkoła w warszawskiej dzielnicy Ursynów, nie bez racji nazwana „szkołą przyszłości”. Jej budynek składa się z trzech części: segmentu

lidi dostosowanego do wzrostu dzieci, dają się one też różnie ustawiać, a rozsuwanie drzwi pozwala dowolnie kształtować przestrzeń, stanowiąc zarazem — dzięki specjalnej wykładzinie — doskonałą izolację akustyczną. Można więc projektować inaczej.

Nie wszystkie jednak dzieci będą się mogły uczyć w takich szkołach — wy-

resort oświaty i wychowania produkuje we własnym zakresie pomoce naukowe dla przedszkoli i klas, objętych nauczaniem początkowym, w warsztatach szkół zawodowych.

Znane są już nowe programy nauczania w klasach I-III zreformowanej szkoły. Przyszli uczniowie klas I będą mieli aż 7 przedmiotów i 24 godziny zajęć ty-

nia początkowego jednolite czteroletnie studia, stanowiące jak wiadomo, jedną obowiązkującą wszystkich adeptów tego zawodu, drogę wykształcenia, to trzeba byłoby czekać 24 lata na skompletowanie pełnej kadry. Tymczasem reforma ma wejść w życie za rok. Zatem zrobiono odstępstwo od zasady jednolitych studiów dla pracujących już nauczycieli, umożliwiając im znaczne zdobycie dwustopniowego wykształcenia podczas 3-letnich Wyższych Studiów Zawodowych plus 2 lata studiów magisterskich w zakresie nauczania początkowego. Ponadto Instytut Kształcenia Nauczycieli opracował specjalne programy kształcenia w zakresie metodyki nauczania początkowego. Duży udział ma tu również Nauczycielski Uniwersytet Radziwołowski. W tym też okresie wyszła pierwsza poważniejsza pozycja Z. Hirsza pt. „Poleżenie chłopów w Kłuczu Janowskim w drugiej połowie XVIII wieku”. Zainteresowany przeszłością, coraz konkretniej skłaniając się ku historii najnowszej, ku problematyce okupacji hitlerowskiej i ruchów konspiracyjnych na Lubelszczyźnie. Cyklem artykułów zapoczątkował badania nad dziejami prasy konspiracyjnej w Lubelskim w latach 1939-44. Efektem owych penetracji była kolejna książka omawiająca — poprzez optykę nielegalnej prasy — skomplikowany krajobraz polityczny walczącego polskiego podziemia.

Tysiące nauczycieli przystąpiło do egzaminów kwalifikacyjnych równoważnych z wyższymi studiami zawodowymi. Ponadto 46 tys. nauczycieli przygotowuje się do pracy w klasach I-III drogą samokształcenia.

Zatem w roku rozpoczęcia reformy liczba nauczycieli nauczania początkowego z wyższym wykształceniem wzrosła z 2,8 tys. w 1975 r. do 3,9 tys., a do roku 1980 o dalsze 6 tys. osób.

Mamy więc doskonały program nauczania początkowego, wybudowano szkołę stanowiącą wzorzec architektury i placówki przeznaczonej dla edukacji małych dzieci, poradzono sobie z podjętymi trudnościami z brakiem kadry. Zrobiono wiele, ale bez zmiany mentalności, bez powszechnego zrozumienia ważności, jaką w życiu człowieka ma okres wczesnego dzieciństwa, trudno będzie osiągnąć cele, jakie stawia program kształcenia początkowego.



HALINA SZYPUŁSKA

Przed reformą oświaty

Nauczanie początkowe

początkowego, powinna być drugim domem dziecka, a więc spełniać także wiele funkcji opiekuńczo-wychowawczych, rozwijać działalność pozalekcyjną w różnych kółkach zainteresowań, zapewniać warunki harmonijnego rozwoju umysłowego, społecznego, emocjonalnego, fizycznego i zdrowotnego dziecka, a jednocześnie stwarzać pewne możliwości wypoczynku.

Istniejąca baza szkolna w niewielkim tylko stopniu zapewnia warunki dla tak

przedszkolnego, szkolnego i zaplecza świetlicowego - socjalnego (gabinetu lekarskiego, stołówki itp.).

Sylwetka budynku nie przypomina tradycyjnej szkoły, jeszcze bardziej nietypowe jest jej wnętrze. Największe wrażenie robi ogromna przestrzeń, tzw. forum, będące i salą gimnastyczną, i estradą dla szkolnych występów, i miejscem wypoczynku w czasie przerwy. Nietypowo również budowano klasy. Są to pomieszczenia asymetryczne z oknami na całą ścianę. Sto-

budowanie tego typu obiektów wiąże się z przeciętne z znacznymi kosztami. Wszystkie natomiast muszą mieć podórce, pomoce naukowe, no i odpowiednio przygotowanych nauczycieli.

Z podórce nie jest do budowy. Przygotowano już ich pełen zestaw do języka polskiego, matematyki, muzyki, kultury fizycznej i nowego przedmiotu „Środowisko społeczno - przyrodnicze”. Opracowano już również pełen zestaw środków dydaktycznych dla nauczycieli klas I-III. Ponadto

godniowo. Obecnie 7-letni mają 18 godzin tygodniowo i 5 przedmiotów. Nowe przedmioty to: plastyka i środowisko społeczno - przyrodnicze. Wszystkich przedmiotów w klasie I będzie uczył jeden nauczyciel, a w wyjątkowych przypadkach, niektórych przedmiotów — jak np. muzyki, plastyki, kultury fizycznej — mogą uczyć specjaliści.

Znacznie większe trudności są z kadrą nauczycielską. Obliczono, że gdyby uważać za podstawę przygotowa-

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Do wypowiedzi na temat miejsca kultury w programach zreformowanej szkoły dziesięcioletniej, a przede wszystkim w programie języka polskiego, skłonił mnie artykuł H. Szypułskiej pt. „SZKOLNA DROGA DO KULTURY”, w ubiegłorocznym 269 numerze „Gazety Współczesnej”.

Szkolnej drogi do kultury — ciąg dalszy

Nie neguję słuszności uwag dotykających braków w wykształceniu nauczycieli polonistów, przygotowanych dla przyszłej dziesięcioletki. Myślę jednak, że obok wykształcenia nauczyciela, potrzebne jest wypracowanie form współdziałania szkoły z instytucjami pozaszkolnymi, powołanymi do kontynuowania i poszerzania pracy szkoły w wychowaniu przyszłych odbiorców kultury. Do instytucji tych należą stowarzyszenia kulturalne i artystyczne, dawniej, prasa, radio, telewizja, biblioteki, muzea, teatry i kina, a także szkolnictwo artystyczne. Wypracowanie organizacji i instytucji wobec społeczeństwa i młodego pokolenia. Nieprzypadkowo nazywa się je oświatą równoległą.

Wszyscy doskonale wiemy, że człowiek nie przygotowany i nie przyzwyczajony do odbioru dzieł sztuki w okresie szkolnym, nie bierze ich spontanicznie w życie, nie potrafi dostrzec ich wartości. Czy zadanie to wykona sama szkoła mając nawet najlepiej wyposażonych nauczycieli? Nie. Ta śmiała negacja ma swoje źródło w obserwacji życia szkolnego. Dyskutujemy o dziesięcioletce, przypominając, że w latach ubiegłych i dzisiaj wielu nauczycieli polonistów odczuwa potrzebę dyskusji z uczniami o obejmowanej sztuce teatralnej lub interesującym filmie. Nie mają z tym większych problemów nauczyciele starszych klas liceal-

nych, gdyż dysponują szerszym repertuarem teatralnym i filmowym. Wezmijmy się jednak w sytuację nauczyciela realizującego program klas VI, VII, VIII. Jakże ma on możliwości zetknięcia swoich uczniów z teatrem, jeżeli na realizację zamówienia do teatru warszawskiego np. na „Balladynę” czeka się około siedmiu miesięcy? Znacznie gorzej jest z uzyskaniem biletów na odpowiednie dla tego wieku przedstawienie operowe. Natomiast bliżej nam teatr białostocki — na scenie objawowej — proponuje nauczycielom szkół podstawowych zaledwie jedną sztukę na kilka lat. Znacznie lepiej jest z filmem, chociaż i tutaj są kłopoty, może tylko łatwiejsze do przezwyciężenia.

W takiej sytuacji nauczyciel, postawiony sobie, albo rezygnując z usług instytucji kulturalnych albo korzysta z tego, co przyniesie przypadek. Tym przypadkiem jest pojawienie się teatru w miejscowym domu kultury, trafienie na dobry film, przyjazd autora książki. Jestem przekonana, że nawet najbardziej fachowo podana wiedza o roli środków wyrazu filmowego, o rodzajach i gatunkach filmu fabularnego itp. nie wystarczy do wyrobienia smaku artystycznego i wykształcenia przyszłych odbiorców kultury. Konieczne jest stworzenie warunków do obcowania ze sztuką i autentycznej, niekierowanej dyskusji.

Tymczasem szkoła, nawet ta zreformowana, ma określony program,

narzucony kanon lektur, określoną ilość godzin na realizację zagadnień programowych, określony czas trwania lekcji nawet wtedy, gdy temat jest najciekawszy a dyskusja najbardziej interesująca. Poza tym wypowiedzi uczniów podlegają ocenie. Wyliczone formy ograniczania uczniów w wyborze lektury, filmu, sztuki teatralnej prowadzą do zniechęcenia. Nie więc dziwnego, że młodzież najchętniej korzysta z rekomendacji kolegów w wyborze filmu lub książki. To samo źródło ma zniechęcenie do czytania lektur szkolnych. Myślę, że to samo byłoby z filmem, gdyby komuś przyszło do głowy ustalenie kanonu filmów, które trzeba byłoby „opracowywać” w poszczególnych klasach.

Wydaje mi się, że obok szkoły coraz bardziej unowocześniane, konieczne jest rozwinięcie już dzisiaj różnorodnych form zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, uwzględniających zainteresowania kulturalne młodzieży. Myślę tutaj np. o klubach przyjaciół książki, filmu, teatru itp., działających w szkole i poza nią.

Czy nie warto skorzystać z bogactw doświadczeń w dziedzinie upowszechniania kultury wśród młodzieży szkolnej niektórych ośrodków w naszym kraju? Takim ośrodkiem dla naszego makroregionu powinien być Białystok, który posiada poważnie rozbudowane szkolnictwo wyższe i artystyczne, teatr, filharmonię, stale ekspozycje sztuk plastycznych, muzea, organizacje i towarzystwa kulturalno-oświatowe.

Poznańskie formy pracy z młodzieżą w postaci młodzieżowego ruchu miłośników muzyki — Prosimus, klub X Muzyki Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk, mogłyby działać z powodzeniem i w naszym makroregionie, niekoniecznie w identycznej formie.

Wychowanie dla kultury wymaga współdziałania oświaty i kultury w kształtowaniu ideowo-moralnych i estetycznych postaw młodzieży. Dlatego nauczyciele oczekują od kultury, aby towarzyszyła działaniu szkoły na wszystkich jej szczeblach.

ZOFIA NAPIÓRKOWSKA
ŁOMŻA

A to ciekawe!

Czy pstragi wrócą do morza?

Uczniowie zajmujący się badaniem życia i losów pstrągów rzecznych, których ojczyzną jest Ameryka, doszli do wniosku, że ryba ta podobnie jak łosoś, troć, węgorz i inne części swego życia spędza niegdyś na morzu zanim stała się rybą słodkowodną. To nasuwa myśl, aby ogromny zbiornik wody jakim jest Bałtyk wykorzystywać do rozmulenia hodowli ryb słodkowodnych, przede wszystkim zaś pstrągów. W Polsce badania w tym zakresie prowadzi się w Instytucie Rybnictwa, Eksperyment przeprowadzony z hodowlą pstrąga w Zatoce Puckiej potwierdził teoretyczne przypuszczenia naukowców w tym względzie. Udołkowienie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale nadaje się na karmię; żywnością nim sątrą posiada smaczniejszą i delikatniejszą. Przydatne kłóć się z tym, że pstrąg, który doładowanie doświadczenia, prowadzone przez naukowców Zakładu Rybnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie na awanportu morskim w Darłowie, dały identyczny wynik. Wszystko więc na to wskazuje, że pstragi powrócą do morza, tyle tylko, że nie będą to już pstragi amerykańskie, lecz będą żyły w specjalnych pojemnikach, tzw. sadzach. Skala przemysłowa hodowli zależy od dostarczenia odpowiedniej ilości sadzy. Chodzi przede wszystkim o to, z czego je produkować i jak mają być duże oraz gdzie je sytuować, aby nie były narażone na szkodliwy i był łatwy do nich dostęp. Problem żywienia pstrąga może rozstrzygnąć sprawa z datą ich młodości — krępy jest co prawda drogi, ale doskonale

„PRZYGODA Z MUZĄ”

Rozświetla zimowe miesiące

15 stycznia mija ostatni termin zgłaszania uczestnictwa w akcji „PRZYGODA Z MUZĄ”, mającej na celu znaczne intensyfikowanie działań w dziedzinie upowszechniania teatru, muzyki poważnej i plastyki. Jest to zatem ostatnia szansa wzięcia się do dzieła, które dotąd tego nie uczyniły — w nurt zakrojonych szeroko kontaktów z różnymi dziedzinami sztuki. Propozycja organizowania zbiorowych wyjazdów na spektakle teatralne, koncerty i wystawy, a także sprowadzania tego typu imprez do siebie niesie możliwość ożywienia życia społeczno-kulturalnego w poszczególnych miejscowościach.

W województwie białostockim „Przygoda z muzą” spotkała się — jak na razie — z najlepszym przyjęciem w Sokółce i Bielsku Podlaskim. W obu tych miastach udział w akcji zgłosiło szereg przedsiębiorstw i placówek kultury: rada zakładowa ZNP, WSS „Społem”, „Stolbud” i Spółdzielca Dom Kultury w Sokółce, zaś w Bielsku Podlaskim — WSS „Społem” i Bielski Dom Kultury. Ponadto zobowiązania realizacji zadań konkursowych przejęły na siebie: M-GOK w Łapach, GOK w Orli, ZDK „Leśnik” w Hajnówce. Na szczególne wyróżnienie zasługują aktywne placówki WSS; prócz wymienionych poprzednio udział w „Przygodzie z muzą” zadeklarowały klub i świetlica „Społem” w Białymstoku, a także w Łapach i Siemiatyczach. W tej ostatniej miejscowości planuje się m. in. raz w miesiącu spotkania z twórcami, wyjazdy do teatrów Białegostoku i Warszawy oraz sprowadzenie do siebie spektaklu Teatru Ziemi Mazowieckiej. Ponadto — zorganizowanie 2 wystaw malarzy — profesjonalistów, Bielski Dom Kultury planuje również wyjazdy do teatrów do Białegostoku, Warszawy i Łodzi, a także koncerty Filharmonii Białostockiej i Pagartu oraz występy teatrów jednego aktora na swoim terenie. Pierwszy koncert odbędzie się 29 stycznia; wystąpi w nim Kwartet im. Łazienek Królewskich z Warszawy.

W województwie łomżyńskim swój akces do „Przygody z muzą” zgłosił: Ciechanow-

wieś, Gminny Ośrodek Kultury w Sokolach, Zakładowy Dom Kultury „Relaks” w Zambrówie, a także kilkanaście Spółdzielni Kółek Rolniczych m. in. w Włocławku, Śniadowie, Kolakach Kościelnych, Szepietowie, Szczuczynie, Bogutach, Kobylinie-Borsymach, Rajgrodzie. Świadczy to o tym, że propozycja częstych kontaktów z teatrem, muzyką poważną i plastyką odpowiada społecznym oczekiwaniom, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Niezrozumiałe jest natomiast niekiedy zainteresowanie akcją ze strony wielkich zakładów pracy (wyjątkiem Zambrów), a także szkół (dotychczas zgłosiła swoje uczestnictwo jedynie Szkoła Podstawowa nr 4 w Łomży).

Niektóre z zaplanowanej serii spotkań z różnymi dziedzinami sztuki już się odbyły, inne są przygotowywane. Mieszkańcy Ciechanowa, Łomży i Szczuczyna mieli możliwość obejrzenia monodramu „Kirelejson” w wykonaniu i reżyserii Jana Wojciecha Krzyszcza. W niedzielę, 15 stycznia w sali WDK w Łomży wystąpił śpiewak Jerzy Artysz; spodziewane jest przybycie również mieszkańców pobliskich miejscowości, uczestniczących w „Przygodzie z muzą”. Koncert powtórzony zostanie w Zambrówie.

Dalsze zamierzenia: 22 stycznia w cyklu „Dialogi o sztuce” odbędzie się w WDK spotkanie z malarzem Mariannem Wańkiem, w dniach 27-29 stycznia występować będzie w woj. łomżyńskim Teatr Ziemi Łódzkiej w przedstawieniu „Fatamorgana” D. Solomona, reżyserowanym przez Jerzego Hoffmana. Na początku lutego monodram „Powrót” zaprezentuje Andrzej Grażewicz z Teatru Powszechnego w Warszawie.

Jak dotychczas najskromniej przedstawia się udział w „Przygodzie z muzą” miejscowości, instytucji, szkół, placówek kultury z terenu woj. suwalskiego. Ambitny program działań, przybliżających społeczeństwu wartościowe dokonania z różnych dziedzin sztuki, przyjął Ośrodek Kultury w Piszku. Ponadto udział w akcji zgłosiły Zespoły Szkół Zawodowych w Suwałkach i M-GOK w Olecku. (jot)

15 stycznia mija 60 lat od chwili śmierci WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO. W lipcu tego roku upływa także 140 lat od dnia jego urodzin. Z tej okazji chcemy przypomnieć sylwetkę wybitnego historyka, wydawcy źródeł, etnografa i publicysty, wielce zasłużonego dla Warmii i Mazur.

Rodzina Kętrzyńskich, szkolnik w ciągu lat zniesiona, była polskiego pochodzenia. Szczyciła się nawet swoim rodowym herbem Cietrzew.

Wojciech urodził się w Eiku. W 1853 roku wstąpił do gimnazjum w Giżycku, gdzie w późniejszym czasie przebiegł pięcioletni kurs. Następnie uczęszczał do gimnazjum w Kętrzynie i tam w 1859 roku zdał maturę. Studia ukończył w Królewcu, a w 1864 roku doktoryzował się. Później przez jakiś czas udzielał korepetycji po dworach szlacheckich, aż wreszcie otrzymał posadę bibliotekarza u Zamoyckich w Kórnku.

Następnym szczeblem kariery Kętrzyńskiego było stanowisko sekretarza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, potem kustosa i wreszcie od 1876 roku dyrektora Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Na tym stanowisku pozostał aż do śmierci, poświęcając wiele sił i pracy bibliotece. Przez 40 lat swej dyktury wydanie pomógł zbiory Ossolineum, tak, że w 1917 roku liczyły one 140 tys. tomów (w 1870 r. — 70 tys.), 4,9 tys. rękopisów (3 tys.) i 1,7 tys. dyplomów (737). Sam Kętrzyński wydał doskonały katalog rękopisów biblioteki,

który do 1945 roku stanowił jedyny przewodnik po zbiorach rękopiśmiennych Ossolineum. A obok tego prowadził mrówczą pracę naukową-badawczą.

Zainteresowania Wojciecha Kętrzyńskiego były wielostronne. W młodości pisał wiersze okolicznościowe i patriotyczne. Najwcześniejsze

XII wieku, które to prace wywołały liczne polemiki.

Osobną dziedziną jego działalności były studia nad dziejami Prus w okresie przed sprowadzeniem do nich Krzyżaków i bezpośrednio po tym fakcie. W wielu pracach monograficznych na podstawie nazw topograficznych starał się Kętrzyń-

wszy od czwartego tomu zamieszczał tam Kętrzyński prawie wyłącznie własne opracowania i teksty źródłowe.

Swoją działalnością naukową przysporzył sobie wiele godności i zaszczytów. Został członkiem-korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem honorowym niemieckiego Towarzystwa Historycznego dla Śląska oraz członkiem Towarzystwa Archeologicznego w Moskwie. Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Powszechnie znana była także jego działalność społeczna i polityczna w obronie polskości Warmii i Mazur. Działalnością tą zażywał sobie na miano „rewindykatora polskości” i „ambasadora sprawy mazurskiej”.

Jako historyk wiele ze swych prac poświęcił dziejom Warmii i Mazur, a szczególnie zagadnieniom ich polskości. Sprawy tę poruszał też na łamach prasy, ogłaszając pierwszy artykuł o Mazurach w „Dzienniku Poznańskim” w 1868 roku.

W okresie powstania styczniowego Kętrzyński próbował zorganizować wydawanie polskiego pisma naukowego, w czym przeszkodziło mu uwięzienie. Wrócił do tej sprawy po kilku latach, stając się jednym z najgorętszych orędowników prasy polskiej na tych terenach.

W 1872 roku zorganizował nielegalne Towarzystwo Mazurskiej Intelligencji Przysposobienia, które miało bronić praw języka polskiego w szkołach i gimnazjach oraz wydawać polskie pismo dla Mazurów. Dla spraw ludności polskiej w Prusach pozyskał też Henryka Sienkiewicza. (CH)

Ambasador spraw mazurskiej

jego badania skierowane były ku dziejom pierwotnym Słowiańszczyzny zachodniej. Szukał dawnych śladów Słowian daleko na zachód, aż nad Renem. Do tego tematu wracał niejednokrotnie w czasach późniejszych.

Kętrzyński interesował się również w sposób naukowy dokumentami i dyplomatyką. Syntezą jego poglądów na te tematy był „Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego” oraz „Studia nad dokumentami

skłi ustalid pierwotny zasięg elementu polskiego na Mazurach. Dzieło „O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich”, wydane we Lwowie w 1882 roku, stało się fundamentem dla wszelkich późniejszych tego typu badań.

Największe jednak zasługi położył Kętrzyński w dziedzinie wydawnictw. Współ z gronem naukowców zajął się wydawaniem największej edycji polskiej XIX wieku — „Pamiętników Dziejowych Polski”. Począ-

Wojewódzki finał

Informowaliśmy już kilkakrotnie o odbywających się aktualnie eliminacjach Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenek Polskiej, organizowanego po raz drugi przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Po przeglądach rejonowych, w najbliższą niedzielę, o godz. 11 w sali „Związkowca” odbędzie się eliminacje wojewódzkie, w których udział wezmą solisti i zespoły z woj. białostockiego. Najlepsi wystąpią na przeludnionej w Łodzi, a potem — być może — na festiwalu w Toruniu, kończącym Przegląd. O godz. 17 — również w „Związkowcu” — przewidziany jest finał, rozdanie nagród i koncert laureatów. Wstęp wolny, zapraszamy. (gr)

Piękna sztuka recytacji

Na VII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim im. C. K. Norwida, który odbył się w grudniu ub.r., województwo białostockie reprezentowali: Jolanta Kruszyńska, Dorota Łupinańska, Bożena Zimiewicz, Ryszard Doliński i Bogdan Mancewicz. Cała piątka przedstawiła interesujące propozycje interpretacyjne, a Bożena Zimiewicz zajęła IV miejsce w kategorii recytacji indywidualnej.

Wszyscy uczestnicy konkursu wywodzą się z Zespołu Małych Form Teatralnych, istniejącego przy Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku. Sukces w silnej konkurencji nie powinien przesłonić nam faktu, iż wszystkie inne placówki kulturalne z terenu województwa zbagatelizowały konkurs im. Norwida — jedną z najbardziej liczących się imprez recytatorskich w kraju. (jot)

F felieton faktu

Zygmunt Kałużyński zażądał treści od Ingmara Bergmana. Nie jesteśmy pewni, czy żądanie dotarło do szwedzkiego reżysera.

Jeszcze o treści, tym razem autorstwa Marii Marszałek: „Treścią reżyserską jest Ofiara, a chleb, duży chłopski rozkładający się ze świeżości bochna. Rece wniesione ku górze łączą się w głębokim skłonie ze stopami złożonymi jak dionizy modlitwy”. Pretekstem do ujawnienia tych rewelacji jest nieukończony Jasek film Andrzeja Wajdy o sztuce nieprofesjonalnej. Fakt, iż reżyser, indagowany przez autorkę, „wolał zachować dyskrecję”, daje do myślenia.

Dalej o filmie, tajemnicach XX wieku i teorii Einsteina: „Film ma nieograniczone możliwości ukazywania takich sytuacji i pozycji płaszczyzny, w której kierujemy i lotu płaszczyzny: film ma możliwości ukazywania takich sytuacji i przestrzeni. Czas i przestrzeń to dwa determinanty bezpośrodkowe. Film ma możliwości ukazywania sytuacji i ich interpretowania w taki sposób aby wszyscy w mig pojęli, że jest grane na jezdni. Dlatego film tego nie robi — to jest jedna z wielkich tajemnic XX wieku” (wzięte z fachowego pisma pt. „Film”).

Ewa Dalkowska (ostatnio rola Gorgonowej) złożyła wyjaśnienie, dlaczego była „trudna” dla niektórych reżyserów: „„Rozkrecać się powoli, czasem dopiero przed publicznością”. Aktorkę dobrze zna reżyser Ignacy Gogolewski.

Studencki tygodnik „tfd” zamieszcza poradę, jak trafić do Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce: „Kolo cerkwi w lewo, a dalej jak do sądu, w prawo”.

Za tydzień — białostocka szopka noworoczna. Żywe kule oblicza się na trzy dni, za to karty wstępu do klubu środowisk twórczych trzeba wykupić na cały rok! Ot, życie.

QZIA



Wszystko gra!

Fot. CAF — Nordfoto

MOJA BIBLIOTEKA

Z różnych zakątków

Kilkrotnie polecając książki naszym czytelnikom podkreślaliśmy, że należy czytać książki bardzo do- bre, przy czym z tym pojęciem utożsamialiśmy za- wyczaj klasykę. Jednak trudno z całą pewnością stwierdzić, że pozycje godne czytania zawiera się wyłącznie w skórzanych oprawkach. Czy dzisiejszy debiutant za dwadzieścia lat nie dostąpi podobnego zaszczytu? A poza tym warto mieć orientację, co się aktualnie na literackim podwórku dzieje, jakie są „mocne” nazwiska, koniunktury...

Dzisiaj proponujemy dwie nowości. Na początek książka z nowej serii wydawniczej „Literatura jugosłowiańska”. Co wiemy o literaturze tego kraju? Na pewno znamy takie nazwiska, jak Marković, Andrić, Bulatović, Oljeica, Pope, Perlović... Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że literatura tego kraju kontynuuje kilka oddzielnych bogatych literatur: serbską, chorwacką, słoweńską, macedońską...

Dlatego też sądzimy, że lektura polecających przez nas książek, jak również innych pozycji wydawanych w serii „Literatura jugosłowiańska” wzbogaci horyzonty kulturowe naszych czytelników.

Przy okazji chcielibyśmy polecić również zbiór opowiadań fantastycznych pisarzy iberoamerykańskich. Większość nazwisk jest doskonale znana polskiemu czytelnikowi, gdyż w samej serii „Literatura iberoamerykańskiej” ukazało się co najmniej kilkadziesiąt pozycji, nie licząc wydawnictw pozaseryjnych. Literatura fantastyczna w Ameryce Łacińskiej ma swoje bogate tradycje, wystarczy przypomnieć grupę literacką „Sur”, założoną w Argentynie przez Borghesa, którego wiernym uczniem jest Casares. Nazwiska te, obok kilkunastu innych znajdziemy w prezentowanym zbiorze.

Miodrag Bulatović: BOHATER NA OŚLE. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1977, s. 402, zł 40.

Wydawnictwo Łódzkie — znane z nowości wydawniczych — proponuje kolejną serię, tym razem przedstawiającą literaturę jugosłowiańską. Książka Bulatovića mówi o wojnie, ale wojna w jego wydaniu przebiega nieco inaczej. Bohaterem jest żołnierz, który walczy w Jugosławii, bawia się bezczynnością, szuka ją wyimaginowanego partyzanta, u atrakcyjną sobie czas zabawami w najbliższej knajpie, a jedyną ich ostoją jest czołg stojący na rynku. Koniec wojny prawie nie zmienia sytuacji: zdegenerowane szczeniaki armii, niegdyś mocnej i trzymającej „mocną ręką” stają się w powieści Bulatovića tępymi, na którym rozgrywa się dramat Malica, zwanego człowiekiem, uwięzionego w sprawie wojny. Mitanomów chce imponować światu swoim bohaterstwem, może właśnie dlatego, że brakuje mu odwagi. Fałszywe dystynkcje, fałszywe relacje, fałszywe życie. Warto zainteresować się z książką Bulatovića, a całą — jak do- tychczas — interesującą serią. (gr)

W ZACZAROWANYM ZWIERCIADLE. Opowiadania fantastyczne Ameryki Łacińskiej. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, s. 351, zł 55.

Wydawnictwo Literackie — propagator popularnej i modnej ostatnio literatury iberoamerykańskiej — prezentuje polskiemu czytelnikowi jej kolejne, nieznanie oblicze. Pod pojęciem „literatura fantastyczna” kryje się wiele rodzajów opowiadań i powieści: horror, mit, bajka, powieść filozoficzna, a czy wreszcie klasyczna science fiction, od początków piśmiennictwa stanowiące przedmiot zainteresowania pisarzy na całym świecie. Jednakże w krajach latynoamerykańskich, gdzie dekrety kolonizatorów tepły niebezpieczną — przede wszystkim dla czystej krwi tubylców — literaturę, roz-

kwit fantastyki przypada dopiero na pięćdziesiąte i sześćdziesiąte lata XX wieku.

Wielu autorów, publikowanych w omawianym zbiorze, czytelnik zna z wydawanych u nas powieści, bądź zbiorów nowel — Marquez, Borges, Arreda, Casares, Donoso — przedstawiciele zarówno nurtu mitologicznego, jak i tzw. „magicznego realizmu”, które to określenie oznacza amalgamat realizmu i fantazji, proponuje szeroko gamę niezwykłości. Niezwykłości — dodajmy — wpływających tak i absurdalnie fikcji, jak i z nieszamowitych doznań świata realnego.

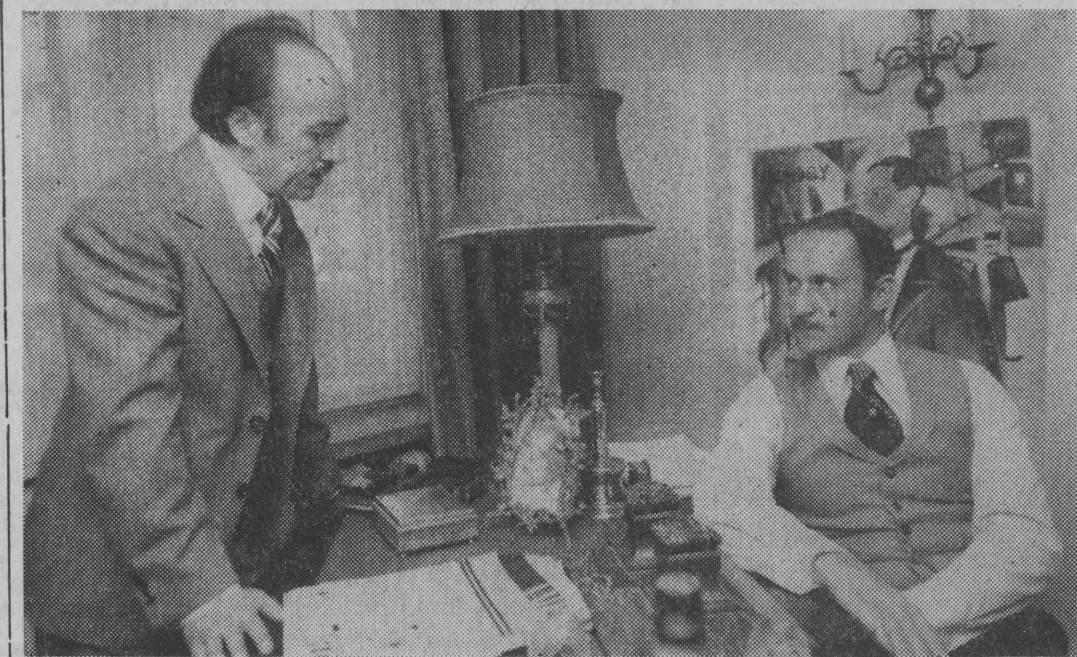
Klub Książki „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA” zaprasza

Już po raz dziesiąty przyjmowane są zapisy do Klubu Książki „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”, którego celem jest upowszechnianie szczególnie wartościowych pozycji o współczesnej problematyce społecznej i politycznej. Zestaw książek klubowych składa się z 30 tytułów, wybranych z planów kilkunastu wydawców na bieżący rok. Są na tej liście wydawnictwa encyklopedyczne, monografie, dzieła klasyków marksizmu — leninizmu, a także przystępnie napisane omówienia różnych problemów Polski i współczesnego świata.

Oto kilka szczególnie interesujących tytułów: „30 lat PZPR, 1948-1978”, „Idei i ideologizacji neokapitalizmu”, „Eksplozja demograficzna” Rosseta, „Zamach na Heydricha” Iwanowa, „Geografia ekonomiczna Polski”, „Trudna droga do bezpieczeństwa europejskiego (1918-1977)” Kowalskiego, Michowicza i Rakowskiego.

Członkiem Klubu może zostać każdy, kto do końca stycznia br. zamówi co najmniej 6 pozycji spośród 30 proponowanych. Zgłoszenia przyjmują wszystkie księgarnie. Za każdą z wykupionych książek przysługują członkom Klubu premia w postaci dowolnie wybranej książki z dodatkowej listy, na której znajduje się m. in. „Czas o puszczeniu zagrad” Ayzusa, wyróżniony Nagrodą Leninowską, „Guerrilla latynoamerykańska” Kowalewskiego, „Polska dziś i jutro” Szekeli.

Uczestnictwo w Klubie Książki „Człowiek — Świat — Polityka” ułatwia kompletowanie domowych księgozbiorów i daje gwarancję otrzymania poszukiwanych tytułów. Najwięcej członków Klubu zgłosiło się dotychczas w Bielsku Podlaskim, Sokółce i Dąbrowie Białostockiej; znacznie mniejsze zainteresowanie literaturą społeczną i polityczną przejawiają mieszkańcy innych miejscowości naszego regionu. Zupewnić nierozumiemy jest natomiast brak zgłoszeń ze strony bibliotek publicznych. Oby czytelnicy nie musieli później bezskutecznie szukać w nich pozycji z tegorocznej listy klubowej! (jot)



„Miłość szpicbródki”

W zespole „Przymiat” rozpoczęto zdjęcia do komedii muzyczno-kryminalnej w stylu retro, noszącej tytuł „Miłość szpicbródki”, w reżyserii Janusza Rzeszewskiego. Autorem scenariusza jest Ludwik Starski, operatorem Jan Laskowski.

Akcja filmu dzieje się w przedwojennej Warszawie, bohaterem jest niejaki Szpicbródka (prawdziwe nazwisko Cichocki), który kupuje teatr, by zrobić podkop pod bank, ale zakochuje się w aktorce i rezygnuje z tego pomysłu. Jego rolę gra Piotr Fronczewski, a ukończoną — Gabriela Kownacka. Obok nich inni młodzi aktorzy: Wiesław Michnikowski, Ewa Wiśniewska, Irena Kwiatkowska, Emil Karewicz, Kazimierz Kaczor i Krzysztof Majchrzak. NA ZDJECIU: Piotr Fronczewski i Wiesław Michnikowski. CAF — Rozmysłowica

210 filmów fabularnych wejdzie na ekrany naszych kin w 1978 r. 180 spośród nich przeznaczonych jest do szerokiego rozpowszechniania, 30 natomiast wyświetlanych będzie w kinach studyjnych i w dyskusyjnych klubach filmowych.

Dotrą do nas filmy pochodzące z 32 krajów. Najbogaciej, bo 37 filmami reprezentowana będzie kinematografia ZSRR. Przewiduje się premiery 30 pozycji polskich, 21 — amerykańskich, 20 francuskich. W układzie gatunkowym dominują dramaty, sporo będzie komedii, utworów sensacyjnych i przygodowych.

A oto wybrane pozycje zagraniczne, które będziemy mogli obejrzeć w br. Wśród filmów radzieckich znajdują się nagrodzone na zeszłorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie komedia reż. Georgija Dandilidze pt. „Miłość” oraz laureat festiwalu w Mannheim „Weseli mnie w dal światłist” reż. Germana Zwawrowa i Stanisława Lubczyńskiego. „Drogo pragnię” reż. Tengiza Abuladze, film oparty na opo-

reż. Jurija Ozerowa „Żołnierze wolności” — o walce narodów Europy z okupantem hitlerowskim.

W zestawie estońskowackim znajdziemy film Verry Chytilovej „Gra o jabłko”, ukazujący historię miłości lekarza i pielęgniarki. „Dobry dzień miłości” reż. Jurija Herta, to ambitny melodramat, a zarazem wnikliwe studium psychologiczne pa- rzy małżeńskiej dotkniętej tra-

Na naszych ekranach

wiadanach Georgija Leonidze, ukazuje tradycje i folklor „Rokowe sny” — snuje poetycką opowieść o miłości Cyganki i wje- skiego litosińskiego. Jugosłowiański film „Karoliny wdowi los” reż. Matjaža Klopčiča porusza problemy obywatelskie i moralne nurtujące współczesną wieś, bułgarski „Nasza” reż. Binka Zekowa daje ciekawy portret psychologiczny dziesięciu poszukiwaczy własnej drogi życia, kubański „Ostatni wieczór” reż. Thomasa Gutierrezera Alet — przenosi widza w esy niewolniczą Murzynów i ich walki o godność ludzką. Rumuński film sensacyjny „Akeja Salamandra” reż. Mircea Dragana powstał we współpracy z kinematografią włoską. Twórcy węgierscy przedstawiają: ekranizację powieści Maurycego Jókai „Czarne diamenty” i utwor współczesny

gigant „Śmiecie dziecka. Reż. Dusan Hanak w filmie „Rokowe sny” — snuje poetycką opowieść o miłości Cyganki i wje- skiego litosińskiego. Jugosłowiański film „Karoliny wdowi los” reż. Matjaža Klopčiča porusza problemy obywatelskie i moralne nurtujące współczesną wieś, bułgarski „Nasza” reż. Binka Zekowa daje ciekawy portret psychologiczny dziesięciu poszukiwaczy własnej drogi życia, kubański „Ostatni wieczór” reż. Thomasa Gutierrezera Alet — przenosi widza w esy niewolniczą Murzynów i ich walki o godność ludzką. Rumuński film sensacyjny „Akeja Salamandra” reż. Mircea Dragana powstał we współpracy z kinematografią włoską. Twórcy węgierscy przedstawiają: ekranizację powieści Maurycego Jókai „Czarne diamenty” i utwor współczesny

sówkar” reż. Martina Scorsese i Roberta de Niro „Zakupiono także „Trzy kobiety” reż. Roberta Altmana i „Rocky” reż. Johna G. Avildsen.

Filmy francuskie — to m. in. gorzka komedia „Kleszonkowie” reż. Francois Truffauta, „Opasane” reż. Alain Renais’a z Diklem Bogartem, Ellen Burstyn i Johnem Gledidem, „Sedzia Fayard swany szarym” reż. Yvesa Boisseta o prawicowej terroryzmie oraz „Czarne i białe w kolorze” reż. Jean-Jacquesa Annauda o komedii satyrycznej nakreślonej w koprodukcji z filmowcami z Wybrzeża Kości Słoniowej, a ukazująca walkę wojny 1914-1918 w kolonizacji afrykańskiej. Włoskie — to „Pastuszy Tatarów” wg. powieści Dino Buzzati w reż. Valerio Zurliniego, dramat apokaliptyczny reż. Ettore Scola „Odrakaj, brudni i występn!” — o ludzkiej i nizinie społecznej, „San Bahia” reż. S. S. reż. Carlo Lizzaniga, ukazujący odradzenie się faszyzmu we Włoszech, głoszący utwór „We wia- dzy oja” Paolo i Vittorio Taviani — uhonorowany „Grand Prix” na ostatnim festiwalu w Cannes i „Agustina” ideał na śmiech” reż. Giuliano Montaldo z Ingrid Thulin, którego akcja toczy się w okresie okupacji hitlerowskiej.

Inne filmy — to hiszpański „Kuszynek Angelika” reż. Carlosa Saury, dwa greckie: „Podróż komediowa” reż. Teodora Angelopoulosa i „Ifigenia” — e- kranizacja tragedii Eurypidesa w reż. Michela Cacoyanisa z Irene Pappas w roli tytułowej, al- gierski „Omar Gattolo” reż. Merzaka Allouache, marokański „Krwawa wesoła” reż. Souheila Ben Barki, australijski „Caddie” reż. Donalda Crombie, irański „Książę Ehtedab” reż. Bah- mana Farmanara, peruwiański dramat społeczny „Alpakatpa” reż. Bernarda Ariasa, o podobnym charakterze meksykański „Akta Marusi” reż. Miguela Littina i nowy film Cusmane Sembene „Medytacje”, przedstawiający konflikty plemienne, społeczne i religijne społeczeństw Afryki Środkowej. (CAF)

DZIŚ POCZTÓWKA DŹWIĘKOWA...



„Po wzniesieniu 8 złotych młotek rozbiła wybraną płytę.”

PRAS



Dziś
byłaby
awangarda
na bieżącej
kamerali.
CAF — DPA

Zabytki w Dolinie Królów w niebezpieczeństwie

Starożytnym grobom faraonów grozi zagłada... i winy nieuwagi archeologów. Od czasu kiedy zalecono i otworzono grobowe składowe komory w Dolinie Królów koło Luxoru twierdził brytyjski egipciolog John Romer, są one narażone nie tylko na wandalizm turystów, ale także na różne palniki, lecz przede wszystkim na postępujący proces erozji.

Zmieniająca się aura su-
sząc i nawilżając ściany
powoduje pęknięcie grobow-

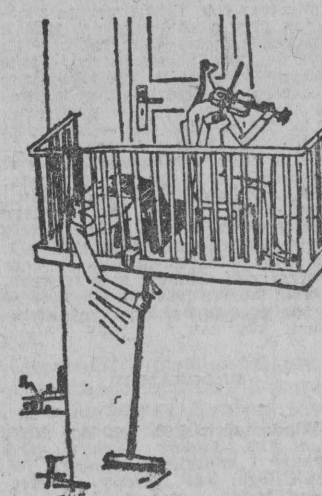
ów oraz kruшения się i
odpadanie ozdób. W tej
sytuacji grożącej króle-
wskim grobowcom rychło za-
głada, grupa naukowców
nowojorskiego „Brooklyn
Museum” przy poparciu
rządu egipskiego i dotacji
380 tys. dolarów firmy...
„Coca Cola Company”, po-
jęła się ostatnio uratowa-
nia tego zabytku światowej
kultury. Warto dodać, że
dotychczas zaledwie płyty
grobowiec faraona w Do-
linie Królów został sfotogra-
fowany i opisany w sposób
naukowy.

Ile jest wień w Pradze?

Popularna czeska piosenka nazy-
wa Pragę „przepięknym, baśni-
owym, złotym miastem stu wień”.
W rzeczywistości wień ma stołecz-
ni Czechosłowacji znacznie więcej.
Wydany przed 5 laty przewodnik
podaje, że jest ich 476. Od kilku
wielolet króluje nad miastem
pozłacany lew czeski umieszczony
na głównej wieży katedry
św. Wita. Wysokość samej wie-
ży — 84 m. Jest ona wspania-
łym akcentem praskiego grodu.

Ala chyba najbardziej znana i
popularna jest wieża Staro-
ratussa. Ludzie czekają, kiedy
zaczyna biec kurynt, sporządzone
w 1410 r. przez mistrza Mikula-
sza. Pojawiają się wtedy poru-
sające się figury, które już od
przełomu wieków wzbudzały na-
dziejście oczekujących na tę
chwilę widzów.

Styczna jest także „Baszta pro-
chowa” znajdująca się w samym
sercu miasta. W XVII wieku
przechowywano tam proch i stał
jej nazwa. Turcy wchodzący na
jej szczyt (65 m) mają do poko-
nania 186 stopni. (PAP)



Zbigniew Waydyk

FRASZKI

Sprawdzian
przydatności

Karki
Do przyróżarki.

Zawrotna kariera
Z robionych w konia — od

W klanie pegazów.
Łopówkarski
kapuśniaczek

Kap, kap
Do łap.

Urok swojskości
I diabłu różni, gdy trafi
Do swojej parafii.

Przed światłem
oportunistom

Udał obywatelstwo
w capstrzyku

Asekuracji i uników.
O skutecznym
płacenia sposobie

Za sędne rzeczy honoraria.
Czy za wariata?

Sztuczne serce

Po raz pierwszy na świecie
sztuczne serce uratowało ży-
cie pewnej pacjentki, której
nazwiska nie ujawniono. Ope-
racja ta miała miejsce w gru-
dniu 1977 r. w Zurychu i pa-
cjentka opuściła już szpital.

Sztuczny aparat przez dwa
dni zastępował dwie nie-
czynne komory sercowe ko-
biety — ofiary ciężkiego po-
operacyjnego ataku serca. Poz-
woliło to sercu pacjentki wy-
począć, a następnie podjąć
swą normalną funkcję. Ope-
racji dokonał 40-letni lekarz
jugosłowiański, dr Marko Tu-
rina, zaś aparat skonstruował
inżynier włoski, Roberto Bo-
sio.

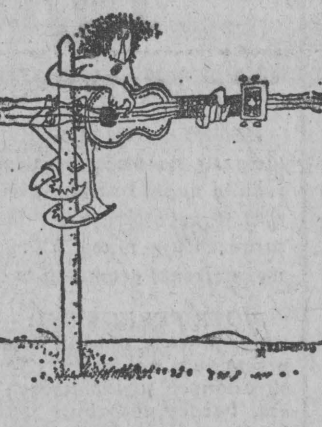
Smak stuletniego wina

Moment pełny napięcia, tak jak przy otwieraniu antycznych gro-
bowców: amerykańscy eksploratorzy po raz pierwszy skosztowali i oceni-
li smak stuletniej kolekcji francuskich i włoskich win. 30 starych
tym trunkami odkryto ostatnio w zapomnianej piwnicy starego pa-
lacu bogatego bankiera z Albany (stan Nowy Jork). Wynik tej eks-
ploracji był strasliwym. Nie używano co stare okazało się do-
brym. Tylko 25 proc. znalezionych butelek szlachetnego płynu było
znakomitej, aromatycznej jakości i na zamierzonej aukcji miało osią-
gnąć cenę po 700 dolarów. Reszta tego „skarbu”, z małymi tylko
wyjątkami, nie nadaje się do konsumpcji.



Autor „Njudli”

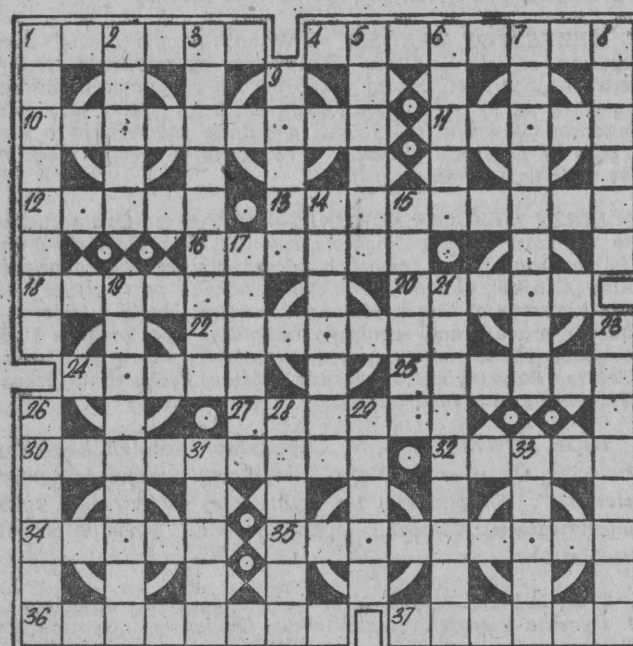
Do dziś zagadkowe było au-
torstwo bardzo popularnej
piosenki kalmyckiej — „Njudli”,
opiewającej męstwo żołnie-
rzy walczących w II wojnie
światowej, patriotyzm i mi-
łość. Twórcą piosenki, uważa-
nej do niedawna za ludową,
okazał się były żołnierz 28
Armii i artysta kalmyckiego
Teatru Dramatycznego, nie-
żyjący już Bał Dżimbajew.
Skomponował swój utwór w
1943 r.



Bolwijscy poliglotti

Bolwijscy podziwiają się poliglottom — jeśli nie wszyscy, to w
każdym razie znaczna część tego
amerykańskiego narodu ma w tym
kierunku zdolności. Niedawno
przeprowadzony spis wykazał, że
spośród 4.647.516 mieszkańców kra-
ju, aż 1.703.574 osoby władają ra-
dównie hiszpańskim, jak i równie
oboma językami przodków — ke-
czua i aymara. Biali, nie znający
żadnego z miejscowych języków
indiańskich, stanowią mniejszość,
jest ich tylko 1.585.715 osób. Nie-
którzy z nich natomiast znają dwa
języki, używając na co dzień za-
równo hiszpańskiego, jak i keczua
lub aymara. Z obu tych odręb-
nych plemion indiańskich, keczua
ma niemal dwukrotnie przewagę.
Liczba mężczyzn znających tak
hiszpański jak keczua i aymara,
przewyższa o prawie 200 tys. liczbę
miejscowych poliglottów.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) brak inteligencji, 2) kłopot, 3) roślina o pięknych
kwiatkach, 4) roślina o pięknych
kwiatkach, 5) kłopot, 6) kłopot,
7) kłopot, 8) kłopot, 9) kłopot,
10) kłopot, 11) kłopot, 12) kłopot,
13) kłopot, 14) kłopot, 15) kłopot,
16) kłopot, 17) kłopot, 18) kłopot,
19) kłopot, 20) kłopot, 21) kłopot,
22) kłopot, 23) kłopot, 24) kłopot,
25) kłopot, 26) kłopot, 27) kłopot,
28) kłopot, 29) kłopot, 30) kłopot,
31) kłopot, 32) kłopot, 33) kłopot,
34) kłopot, 35) kłopot, 36) kłopot,
37) kłopot, 38) kłopot, 39) kłopot,
40) kłopot, 41) kłopot, 42) kłopot,
43) kłopot, 44) kłopot, 45) kłopot,
46) kłopot, 47) kłopot, 48) kłopot,
49) kłopot, 50) kłopot, 51) kłopot,
52) kłopot, 53) kłopot, 54) kłopot,
55) kłopot, 56) kłopot, 57) kłopot,
58) kłopot, 59) kłopot, 60) kłopot,
61) kłopot, 62) kłopot, 63) kłopot,
64) kłopot, 65) kłopot, 66) kłopot,
67) kłopot, 68) kłopot, 69) kłopot,
70) kłopot, 71) kłopot, 72) kłopot,
73) kłopot, 74) kłopot, 75) kłopot,
76) kłopot, 77) kłopot, 78) kłopot,
79) kłopot, 80) kłopot, 81) kłopot,
82) kłopot, 83) kłopot, 84) kłopot,
85) kłopot, 86) kłopot, 87) kłopot,
88) kłopot, 89) kłopot, 90) kłopot,
91) kłopot, 92) kłopot, 93) kłopot,
94) kłopot, 95) kłopot, 96) kłopot,
97) kłopot, 98) kłopot, 99) kłopot,
100) kłopot, 101) kłopot, 102) kłopot,
103) kłopot, 104) kłopot, 105) kłopot,
106) kłopot, 107) kłopot, 108) kłopot,
109) kłopot, 110) kłopot, 111) kłopot,
112) kłopot, 113) kłopot, 114) kłopot,
115) kłopot, 116) kłopot, 117) kłopot,
118) kłopot, 119) kłopot, 120) kłopot,
121) kłopot, 122) kłopot, 123) kłopot,
124) kłopot, 125) kłopot, 126) kłopot,
127) kłopot, 128) kłopot, 129) kłopot,
130) kłopot, 131) kłopot, 132) kłopot,
133) kłopot, 134) kłopot, 135) kłopot,
136) kłopot, 137) kłopot, 138) kłopot,
139) kłopot, 140) kłopot, 141) kłopot,
142) kłopot, 143) kłopot, 144) kłopot,
145) kłopot, 146) kłopot, 147) kłopot,
148) kłopot, 149) kłopot, 150) kłopot,
151) kłopot, 152) kłopot, 153) kłopot,
154) kłopot, 155) kłopot, 156) kłopot,
157) kłopot, 158) kłopot, 159) kłopot,
160) kłopot, 161) kłopot, 162) kłopot,
163) kłopot, 164) kłopot, 165) kłopot,
166) kłopot, 167) kłopot, 168) kłopot,
169) kłopot, 170) kłopot, 171) kłopot,
172) kłopot, 173) kłopot, 174) kłopot,
175) kłopot, 176) kłopot, 177) kłopot,
178) kłopot, 179) kłopot, 180) kłopot,
181) kłopot, 182) kłopot, 183) kłopot,
184) kłopot, 185) kłopot, 186) kłopot,
187) kłopot, 188) kłopot, 189) kłopot,
190) kłopot, 191) kłopot, 192) kłopot,
193) kłopot, 194) kłopot, 195) kłopot,
196) kłopot, 197) kłopot, 198) kłopot,
199) kłopot, 200) kłopot, 201) kłopot,
202) kłopot, 203) kłopot, 204) kłopot,
205) kłopot, 206) kłopot, 207) kłopot,
208) kłopot, 209) kłopot, 210) kłopot,
211) kłopot, 212) kłopot, 213) kłopot,
214) kłopot, 215) kłopot, 216) kłopot,
217) kłopot, 218) kłopot, 219) kłopot,
220) kłopot, 221) kłopot, 222) kłopot,
223) kłopot, 224) kłopot, 225) kłopot,
226) kłopot, 227) kłopot, 228) kłopot,
229) kłopot, 230) kłopot, 231) kłopot,
232) kłopot, 233) kłopot, 234) kłopot,
235) kłopot, 236) kłopot, 237) kłopot,
238) kłopot, 239) kłopot, 240) kłopot,
241) kłopot, 242) kłopot, 243) kłopot,
244) kłopot, 245) kłopot, 246) kłopot,
247) kłopot, 248) kłopot, 249) kłopot,
250) kłopot, 251) kłopot, 252) kłopot,
253) kłopot, 254) kłopot, 255) kłopot,
256) kłopot, 257) kłopot, 258) kłopot,
259) kłopot, 260) kłopot, 261) kłopot,
262) kłopot, 263) kłopot, 264) kłopot,
265) kłopot, 266) kłopot, 267) kłopot,
268) kłopot, 269) kłopot, 270) kłopot,
271) kłopot, 272) kłopot, 273) kłopot,
274) kłopot, 275) kłopot, 276) kłopot,
277) kłopot, 278) kłopot, 279) kłopot,
280) kłopot, 281) kłopot, 282) kłopot,
283) kłopot, 284) kłopot, 285) kłopot,
286) kłopot, 287) kłopot, 288) kłopot,
289) kłopot, 290) kłopot, 291) kłopot,
292) kłopot, 293) kłopot, 294) kłopot,
295) kłopot, 296) kłopot, 297) kłopot,
298) kłopot, 299) kłopot, 300) kłopot,
301) kłopot, 302) kłopot, 303) kłopot,
304) kłopot, 305) kłopot, 306) kłopot,
307) kłopot, 308) kłopot, 309) kłopot,
310) kłopot, 311) kłopot, 312) kłopot,
313) kłopot, 314) kłopot, 315) kłopot,
316) kłopot, 317) kłopot, 318) kłopot,
319) kłopot, 320) kłopot, 321) kłopot,
322) kłopot, 323) kłopot, 324) kłopot,
325) kłopot, 326) kłopot, 327) kłopot,
328) kłopot, 329) kłopot, 330) kłopot,
331) kłopot, 332) kłopot, 333) kłopot,
334) kłopot, 335) kłopot, 336) kłopot,
337) kłopot, 338) kłopot, 339) kłopot,
340) kłopot, 341) kłopot, 342) kłopot,
343) kłopot, 344) kłopot, 345) kłopot,
346) kłopot, 347) kłopot, 348) kłopot,
349) kłopot, 350) kłopot, 351) kłopot,
352) kłopot, 353) kłopot, 354) kłopot,
355) kłopot, 356) kłopot, 357) kłopot,
358) kłopot, 359) kłopot, 360) kłopot,
361) kłopot, 362) kłopot, 363) kłopot,
364) kłopot, 365) kłopot, 366) kłopot,
367) kłopot, 368) kłopot, 369) kłopot,
370) kłopot, 371) kłopot, 372) kłopot,
373) kłopot, 374) kłopot, 375) kłopot,
376) kłopot, 377) kłopot, 378) kłopot,
379) kłopot, 380) kłopot, 381) kłopot,
382) kłopot, 383) kłopot, 384) kłopot,
385) kłopot, 386) kłopot, 387) kłopot,
388) kłopot, 389) kłopot, 390) kłopot,
391) kłopot, 392) kłopot, 393) kłopot,
394) kłopot, 395) kłopot, 396) kłopot,
397) kłopot, 398) kłopot, 399) kłopot,
400) kłopot, 401) kłopot, 402) kłopot,
403) kłopot, 404) kłopot, 405) kłopot,
406) kłopot, 407) kłopot, 408) kłopot,
409) kłopot, 410) kłopot, 411) kłopot,
412) kłopot, 413) kłopot, 414) kłopot,
415) kłopot, 416) kłopot, 417) kłopot,
418) kłopot, 419) kłopot, 420) kłopot,
421) kłopot, 422) kłopot, 423) kłopot,
424) kłopot, 425) kłopot, 426) kłopot,
427) kłopot, 428) kłopot, 429) kłopot,
430) kłopot, 431) kłopot, 432) kłopot,
433) kłopot, 434) kłopot, 435) kłopot,
436) kłopot, 437) kłopot, 438) kłopot,
439) kłopot, 440) kłopot, 441) kłopot,
442) kłopot, 443) kłopot, 444) kłopot,
445) kłopot, 446) kłopot, 447) kłopot,
448) kłopot, 449) kłopot, 450) kłopot,
451) kłopot, 452) kłopot, 453) kłopot,
454) kłopot, 455) kłopot, 456) kłopot,
457) kłopot, 458) kłopot, 459) kłopot,
460) kłopot, 461) kłopot, 462) kłopot,
463) kłopot, 464) kłopot, 465) kłopot,
466) kłopot, 467) kłopot, 468) kłopot,
469) kłopot, 470) kłopot, 471) kłopot,
472) kłopot, 473) kłopot, 474) kłopot,
475) kłopot, 476) kłopot, 477) kłopot,
478) kłopot, 479) kłopot, 480) kłopot,
481) kłopot, 482) kłopot, 483) kłopot,
484) kłopot, 485) kłopot, 486) kłopot,
487) kłopot, 488) kłopot, 489) kłopot,
490) kłopot, 491) kłopot, 492) kłopot,
493) kłopot, 494) kłopot, 495) kłopot,
496) kłopot, 497) kłopot, 498) kłopot,
499) kłopot, 500) kłopot, 501) kłopot,
502) kłopot, 503) kłopot, 504) kłopot,
505) kłopot, 506) kłopot, 507) kłopot,
508) kłopot, 509) kłopot, 510) kłopot,
511) kłopot, 512) kłopot, 513) kłopot,
514) kłopot, 515) kłopot, 516) kłopot,
517) kłopot, 518) kłopot, 519) kłopot,
520) kłopot, 521) kłopot, 522) kłopot,
523) kłopot, 524) kłopot, 525) kłopot,
526) kłopot, 527) kłopot, 528) kłopot,
529) kłopot, 530) kłopot, 531) kłopot,
532) kłopot, 533) kłopot, 534) kłopot,
535) kłopot, 536) kłopot, 537) kłopot,
538) kłopot, 539) kłopot, 540) kłopot,
541) kłopot, 542) kłopot, 543) kłopot,
544) kłopot, 545) kłopot, 546) kłopot,
547) kłopot, 548) kłopot, 549) kłopot,
550) kłopot, 551) kłopot, 552) kłopot,
553) kłopot, 554) kłopot, 555) kłopot,
556) kłopot, 557) kłopot, 558) kłopot,
559) kłopot, 560) kłopot, 561) kłopot,
562) kłopot, 563) kłopot, 564) kłopot,
565) kłopot, 566) kłopot, 567) kłopot,
568) kłopot, 569) kłopot, 570) kłopot,
571) kłopot, 572) kłopot, 573) kłopot,
574) kłopot, 575) kłopot, 576) kłopot,
577) kłopot, 578) kłopot, 579) kłopot,
580) kłopot, 581) kłopot, 582) kłopot,
583) kłopot, 584) kłopot, 585) kłopot,
586) kłopot, 587) kłopot, 588) kłopot,
589) kłopot, 590) kłopot, 591) kłopot,
592) kłopot, 593) kłopot, 594) kłopot,
595) kłopot, 596) kłopot, 597) kłopot,
598) kłopot, 599) kłopot, 600) kłopot,
601) kłopot, 602) kłopot, 603) kłopot,
604) kłopot, 605) kłopot, 606) kłopot,
607) kłopot, 608) kłopot, 609) kłopot,
610) kłopot, 611) kłopot, 612) kłopot,
613) kłopot, 614) kłopot, 615) kłopot,
616) kłopot, 617) kłopot, 618) kłopot,
619) kłopot, 620) kłopot, 621) kłopot,
622) kłopot, 623) kłopot, 624) kłopot,
625) kłopot, 626) kłopot, 627) kłopot,
628) kłopot, 629) kłopot, 630) kłopot,
631) kłopot, 632) kłopot, 633) kłopot,
634) kłopot, 635) kłopot, 636) kłopot,
637) kłopot, 638) kłopot, 639) kłopot,
640) kłopot, 641) kłopot, 642) kłopot,
643) kłopot, 644) kłopot, 645) kłopot,
646) kłopot, 647) kłopot, 648) kłopot,
649) kłopot, 650) kłopot, 651) kłopot,
652) kłopot, 653) kłopot, 654) kłopot,
655) kłopot, 656) kłopot, 657) kłopot,
658) kłopot, 659) kłopot, 660) kłopot,
661) kłopot, 662) kłopot, 663) kłopot,
664) kłopot, 665) kłopot, 666) kłopot,
667) kłopot, 668) kłopot, 669) kłopot,
670) kłopot, 671) kłopot, 672) kłopot,
673) kłopot, 674) kłopot, 675) kłopot,
676) kłopot, 677) kłopot, 678) kłopot,
679) kłopot, 680) kłopot, 681) kłopot,
682) kłopot, 683) kłopot, 684) kłopot,
685) kłopot, 686) kłopot, 687) kłopot,
688) kłopot, 689) kłopot, 690) kłopot,
691) kłopot, 692) kłopot, 693) kłopot,
694) kłopot, 695) kłopot, 696) kłopot,
697) kłopot, 698) kłopot, 699) kłopot,
700) kłopot, 701) kłopot, 702) kłopot,
703) kłopot, 704) kłopot, 705) kłopot,
706) kłopot, 707) kłopot, 708) kłopot,
709) kłopot, 710) kłopot, 711) kłopot,
712) kłopot, 713) kłopot, 714) kłopot,
715) kłopot, 716) kłopot, 717) kłopot,
718) kłopot, 719) kłopot, 720) kłopot,
721) kłopot, 722) kłopot, 723) kłopot,
724) kłopot, 725) kłopot, 726) kłopot,
727) kłopot, 728) kłopot, 729) kłopot,
730) kłopot, 731) kłopot, 732) kłopot,
733) kłopot, 734) kłopot, 735) kłopot,
736) kłopot, 737) kłopot, 738) kłopot,
739) kłopot, 740) kłopot, 741) kłopot,
742) kłopot, 743) kłopot, 744) kłopot,
745) kłopot, 746) kłopot, 747) kłopot,
748) kłopot, 749) kłopot, 750) kłopot,
751) kłopot, 752) kłopot, 753) kłopot,
754) kłopot, 755) kłopot, 756) kłopot,
757) kłopot, 758) kłopot, 759) kłopot,
760) kłopot, 761) kłopot, 762) kłopot,
763) kłopot, 764) kłopot, 765) kłopot,
766) kłopot, 767) kłopot, 768) kłopot,
769) kłopot, 770) kłopot, 771) kłopot,
772) kłopot, 773) kłopot, 774) kłopot,
775) kłopot, 776) kłopot, 777) kłopot,
778) kłopot, 779) kłopot, 780) kłopot,
781) kłopot, 782) kłopot, 783) kłopot,
784) kłopot, 785) kłopot, 786) kłopot,
787) kłopot, 788) kłopot, 789) kłopot,
790) kłopot, 791) kłopot, 792) kłopot,
793) kłopot, 794) kłopot, 795) kłopot,
796) kłopot, 797) kłopot, 798) kłopot,
799) kłopot, 800) kłopot, 801) kłopot,
802) kłopot, 803) kłopot, 804) kłopot,
805) kłopot, 806) kłopot, 807) kłopot,
808) kłopot, 809) kłopot, 810) kłopot,
811) kłopot, 812) kłopot, 813) kłopot,
814) kłopot, 815) kłopot, 816) kłopot,
817) kłopot, 818) kłopot, 819) kłopot,
820) kłopot, 821) kłopot, 822) kłopot,
823) kłopot, 824) kłopot, 825) kłopot,
826) kłopot, 827) kłopot, 828) kłopot,
829) kłopot, 830) kłopot, 831) kłopot,
832) kłopot, 833) kłopot, 834) kłopot,
835) kłopot, 836) kłopot, 837) kłopot,
838) kłopot, 839) kłopot, 840) kłopot,
841) kłopot, 842) kłopot, 843) kłopot,
844) kłopot, 845) kłopot, 846) kłopot,
847) kłopot, 848) kłopot, 849) kłopot,
850) kłopot, 851) kłopot, 852) kłopot,
853) kłopot, 854) kłopot, 855) kłopot,
856) kłopot, 857) kłopot, 858) kłopot,
859) kłopot, 860) kłopot, 861) kłopot,
862) kłopot, 863) kłopot, 864) kłopot,
865) kłopot, 866) kłopot, 867) kłopot,
868) kłopot, 869) kłopot, 870) kłopot,
871) kłopot, 872) kłopot, 873) kłopot,
874) kłopot, 875) kłopot, 876) kłopot,
877) kłopot, 878) kłopot, 879) kłopot,
880) kłopot, 881) kłopot, 882) kłopot,
883) kłopot, 884) kłopot, 885) kłopot,
886) kłopot, 887) kłopot, 888) kłopot,
889) kłopot, 890) kłopot, 891) kłopot,
892) kłopot, 893) kłopot, 894) kłopot,
895) kłopot, 896) kłopot, 897) kłopot,
898) kłopot, 899) kłopot, 900) kłopot,
901) kłopot, 902) kłopot, 903) kłopot,
904) kłopot, 905) kłopot, 906) kłopot,
907) kłopot, 908) kłopot, 909) kłopot,
910) kłopot, 911) kłopot, 912) kłopot,
913) kłopot, 914) kłopot, 915) kłopot,
916) kłopot, 917) kłopot, 918) kłopot,
919) kłopot, 920) kłopot, 921) kłopot,
922) kłopot, 923) kłopot, 924) kłopot,
925) kłopot, 926) kłopot, 927) kłopot,
928) kłopot, 929) kłopot, 930) kłopot,
931) kłopot, 932) kłopot, 933) kłopot,
934) kłopot, 935) kłopot, 936) kłopot,
937) kłopot, 938) kłopot, 939) kłopot,
940) kłopot, 941) kłopot, 942) kłopot,
943) kłopot, 944) kłopot, 945) kłopot,
946) kłopot, 947) kłopot, 948) kłopot,
949) kłopot, 950) kłopot, 951) kłopot,
952) kłopot, 953) kłopot, 954) kłopot,
955) kłopot, 956) kłopot, 957) kłopot,
958) kłopot, 959) kłopot, 960) kłopot,
961) kłopot, 962) kłopot, 963) kłopot,
964) kłopot, 9